

DZIŚ
w numerze:Tak myślą i mówią
kapłani-patrioci

Leon Gomolicki

Miejsce Puszkina
w literaturze ZSRR

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok VI AB

Poznań, wtorek 31 stycznia 1950 r.

Nr 30 (1769)

Spełniają się prorocze słowa MICKIEWICZA

WOLNOŚĆ powszechna ZWYCIĘŻA

Przemówienie Prezydenta BIERUTA
na uroczystości mickiewiczowskiej

WARSZAWA (PAP). „Mickiewicz jest i na zawsze będzie bliski narodowi, ponieważ w życiu jego i dziełach górował ponad wszystko głęboki nurt społeczny i nurt ludowy.

Mickiewicz jest i na zawsze będzie bliski masom ludowym, ponieważ umiał łączyć gorący patriotyzm z troską o człowieka.“

Bolesław Bierut

(Z przemówienia, wygłoszonego na uroczystej inauguracji Roku Mickiewiczowskiego.)

W dniu 28 bm., kończącym jubileuszowy Rok Mickiewiczowski — odbyło się w Warszawie odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza.

Na uroczystość przybył przy dźwiękach hymnu narodowego wysoki protektor Roku Mickiewiczowskiego, Prezydent RP Bolesław Bierut.

Obecni byli również: marszałek Sejmu Władysław Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierem Antonim Korzyckim i marszałkiem Konstantym Rokossowskim, członkowie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji zawodowych i społecznych oraz liczni przedstawiciele polskiego świata kulturalnego.

W uroczystości wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie, z dziekanem korpusu ambasadorem ZSRR

Wiktoorem Lebediewem na czele.

Liczną grupę stanowili postępowi pisarze, poeci i intelektualni, przybyli na uroczystość z zagranicy: ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Albanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Francji, Włoch, Belgii, W. Brytanii, Szwajcarii i Austrii.

Wokół pomnika — las sztandarów. Plac i przyległe ulice — to jedno morze głów ludzkich. Są delegacje fabryk, instytucji państwowych i samorządowych — wszystkich stołecznych zakładów pracy. — Liczne przybyła młodzież.

Uroczystość otwiera w imieniu pisarzy polskich i Stołecznej Rady Narodowej czołowy polski poeta rewolucyjny — Władysław Broniewski, po czym wśród głębokiej ciszy głos zabiera Prezydent RP — Bolesław Bierut.

Prezydent R. P. mówi

RODACY!

Z największym wzruszeniem składa dziś stolica Polski Ludowej hołd największemu z twórców naszej kultury narodowej. Zebrani u stóp odbudowanego pomnika Wieszcz — tym silniej odczuwamy więź z jego potężnym i nieprzemijającym geniuszem twórczym, z płomienną siłą tych niezrównanych, wielkich i rewolucyjnych uczuć, które budził w narodzie genialny poeta w chwilach najpiękniejszych natchnień i rewolucyjnych wzniesień jego myśli.

Dzieła poety bliskie masom ludowym

Daremna okazała się bezgranicznie podła zemsta barbarzyńców faszystowskich, którzy burząc pomnik Adama Mickiewicza mniemali w głupocie swej, że zburchą w ten sposób rewolucyjny wpływ na masy ludzkie twórczego dzieła poety. Stało się wprost przeciwnie. Nigdy bardziej nie były bliskie masom ludowym, jak właśnie dziś, wspaniale i przepiękne utwory Adama Mickiewicza, podnoszące mowę ojczyzny na wyżyny niezrównanej piękna. Nigdy silniej — jak dziś — nie przemawiały do serc

jego przepojone niezrównanym żarem uczucia patriotyczne, w których sprawy narodowe zawsze wiązały się nierozdzielnie z wielkimi dążeniami społecznymi i ogólnoludzkimi.

Nigdy pełniej — niż dziś — nie były odczuwane i rozumiane przez masy ludowe te najgorętsze idee rewolucyjne, które płonęły w wielkim sercu poety-rewolucjonisty i które szukały wyrazu w najlepszych jego utworach, w wybuchowych często wlotach jego artyzmu poetyckiego, rozwijającego się na podłożu głębokich konfliktów społecznych.

Twórcze zdobycze geniuszu ludzkiego silniejsze od tyranii

Zarówno wczorajsi hitlerowcy, jak i dzisiejsi, nie mniej od tamtych tępi i opętani głupotą faszystów, nie są w stanie zrozumieć, że tyranizm, dławieniem wolnej myśli, znieszczeniem nie można zabić twórczych zdobyczy geniuszu ludzkiego, jak nie można zahamować wzbierających fal wolnościowych i wywoleńskich idei, skoro przenikną one do milionowych mas ludzkich. Wiatr podsyca żar płomienia. Gwałt, ucisk silnie postępu — wzmagają tylko siłę tęsknoty ludów ku wolności i podsycają żar walki rewolucyjnej w masach uciskanych — takie jest nieodparte prawo rozwoju społecznego.

Twórczość poetycka Adama Mickiewicza dawała temu wy-

raz w uczuciach, w porywach serca, w wybuchach duchowych, a nie w konsekwentnie ujmowanej analizie społecznej, bowiem jego geniusz odzwierciedlał żywiołowo w formie artystycznej podłoże przeciwności i walk społecznych. Gwałt tyranów i słabość oporu uciskanych pragnął przezwyciężyć poeta, apelując do uczuć młodzieńczych, których orla potęgą pragnął uskrzydlić naród.

Wielki romantyzm rewolucyjny Mickiewicza wybuchnął protestem przeciwko zaściankowemu i samolubnemu oportunistom ówczesnych uprzywilejowanych warstw społecznych. Poeta

widział cel życia w walce o wolność i niepodległość

swego narodu.

Pragnął w tej walce wzbudzić uczucia bezgranicznego poświęcenia i oddania sprawie, wolę bohaterstwa i niezłomnego hartu, przelkniętego najwyższym uspołecznieniem, które spała w jedno całe życie człowieka z ideą narodową i społeczną. Dążenia te szukała często ujęcia w symbolice mistycznej, podobnie jak to się działo nieraz ze społecznymi tęsknotami uciskanych mas ludowych. Poeta sięgał do źródeł i motywów ludowych, rewolucjonizując istniejące formy twórczości poetyckiej i literackiej. Twórczość Adama Mickiewicza owiana jest do głębi ludowością i tym bardziej bliska staje się dzisiaj masom ludowym.

Bunt i walka z tyranją

Dzieła poety budziły we współczesnych mu reakcyjnych kołach szlacheckich gniew i oburzenie, którym towarzyszyły prześladowania ze strony despotycznych rządów. Tyranie tego despotyzmu poeta piętnował bezwzględnie w swych utworach, przemienionych nienawścią do ciemieciców. Budził przeciwko nim niezłomnie uczucia buntu i walki, znajdując uznanie i poparcie w najbardziej postępowym, choć szczupłym jeszcze wówczas liczebnie, środowisku patriotycznej inteligencji i młodzieży. Nie jest również przypadkiem, że już wówczas — przed stu trzydziestu i stu dwudziestu laty — twórczość Adama Mickiewicza spotkała się z gorącym oddźwiękiem wśród przodujących kół inteligencji innych narodów słowiańskich, że stała się zażewiem głębszej przyjaźni poety z ówczesnymi rewolucjonistami rosyjskimi i z największym poetą rosyjskim — Puszkinem.

Mickiewicz w pełni zdawał sobie sprawę z tego, jak głęboko przepaść społeczna dzieliła despotyczne warstwy rządzące od narodu rosyjskiego i rozumiał więź ideologiczną, łączącą przodujące i rewolucyjne grupy społeczne narodu rosyjskiego z ogólnoludzkimi dążeniami wywoleńczymi. Na tej wspólnej podstawie ideologicznej wyrastała jego przyjaźń z „dekabrystami”, twór-

cami utopijnego wprawdzie, ale tym niemniej rewolucyjnego w ówczesnych warunkach społecznych spisku przeciwko despotyzmowi carskiemu.

Tragizm poety

Jednakże społeczno-ideologiczne podłoże twórczości poety należy rozpatrywać w świetle szczególnych warunków okresu historycznego, wśród których twórczość ta kształtowała się i które tragicznym spłotem wielu różnorodnych przeciwności oplatały również indywidualne jego życie. Tragizm poety, którego odbiciem była często zawila mistyczna forma zewnętrzna jego namiętnych poetyckich porywów, miał swe najgłębsze źródło w ówczesnej niedojrzałości tych sił ludowych, które jedynie były zdolne podjąć skuteczną walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne. Poeta odczuwał to raczej podświadomie, marząc aby jego tryskające płomiennym uczuciem słowo trafiło kiedyś do mas ludowych, aby wzmoгло ich siły. Ale marzenie to mogło się urzeczywistnić dopiero dzisiaj, w nowych warunkach społeczno-historycznych, zasadniczo odmiennych od ówczesnych sprzed półtora wieku.

Więź z ogólnoludzkimi dążeniami wyzwoleńczymi

Istotnym dla oceny postawy Adama Mickiewicza jest fakt, że nie tylko całą jego twórczość poetycką, ale również i całą jego pełną tragizmu drogę i wielką życiową przelotność trwał i niezłomne poczucie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rząd Bidaulta poniesie konsekwencje za jednostronne zerwanie rokowań Polska cofa zamówienia na dostawy francuskie Nota Rządu R. P. do Francji

Sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador St. Wierzbowski przyjął w dniu 28 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen, któremu wręczył notę następującej treści:

Notą z dnia 7 stycznia 1950 r. Rząd Francuski odroczył rokowania, które miały na celu odnowienie umowy o wymianie towarów (umowy clearingowej) na rok 1950. Co więcej, Rząd Francuski odrzucił nawet polską propozycję ustanowienia prowizorium na czas od daty wygaśnięcia umowy i podpisania nowej umowy, co jest normalnie stosowane w tego rodzaju wypadkach w stosunkach gospodarczych między państwami. Tymczasem wykonanie pewnych zobowiązań przejętych przez Rząd Francuski w stosunku do Rządu Polskiego w protokole z dnia 19 marca 1948 r. ust. 4, który m. in. obejmuje układ o dostawie dla Polski francuskich dóbr inwestycyjnych, jest w związku swym ściśle związane z istnieniem układów o wymianie towarów w ramach clearingu.

Rząd Polski stojąc stale na stanowisku, że zawarte między nim a Rządem Francuskim umowy pozostają nadal w mocy zmuszony jest jednak stwierdzić, że zasła w układach clearingowych zmiana ma nieuchronnie wpływ na możliwość pełnego wykonania będących w mocy układów.

I tak np. Polska aż do chwili obecnej zakupywała we Francji samochody osobowe, ciężarowe i autobusy, w ramach układu o dostawie dóbr inwestycyjnych. Z drugiej strony Polska zakupywała części zapasowe, opony i detale do samochodów w ramach umowy clearingowej. Jest rzeczą oczywistą, że nie może być

(Ciąg dalszy na str. 2)

Oblicze „dobrobytu” w USA

NOWY JORK (PAP). Według doniesień prasy amerykańskiej w chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych strajkuje lub zwolnionych jest tymczasowo z pracy w związku z brakiem materiałów przeszło 225 tys. robotników różnych gałęzi przemysłu. Ruch strajkowy objął m. in. zakłady samochodowe Chryslera, niektóre kopalnie węgla oraz kopalnie soli potasowej w stanie Nowy Meksyk. Tymczasowe zwolnienia dotyczą części pracowników kolejowych, robotników przemysłu stalowego i robotników jednej z firm, pracujących dla Chryslera.

OKRUTNI WYCHOWAWCY poniosą zasłużoną karę Wyrok w procesie zakonników z Namysłowa

WROCŁAW (PAP). Jak już podawaliśmy, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu ogłosił wyrok w procesie zakonników i wychowawców ze specjalnego zakładu dla nieletnich epileptyków w Namysłowie. Wszyscy oskarżeni uznani zostali winnymi zarzucanych im w akcie oskarżenia przestępstw i skazani: Wincenty Florczak na 7 lat więzienia, Ignacy Michałowski na 4 lata więzienia, Zofia Dorsz, Mieczysław Redel i Jadwiga Śmieja po dwa lata więzienia.

W wyroku stwierdza się, iż osk. Florczak, przeo. konwentu OO Bonifratrów i kierownik zakładu dla nieletnich epileptyków w Namysłowie, nie dopełniał powierzonych mu obowiązków, nie dbał o stan sanitarny zakładu na skutek czego wychowankowie zakładu żyli w straszliwym brudzie. Wykorzy-

stując swą władzę nad wychowankami, bił chłopców często bez żadnej nawet przyczyny, kijem, pasem i gumą, zamykał ich do karceru i ciemnicy, której urzędzenia uragały wszelkim zasadom higieny oraz zmuszał ich do nadmiernej i szkodliwej dla ich zdrowia pracy fizycznej.

Osk. Florczak uznany został również winnym dokonania przestępstw seksualnych. Dopuszczył się on mianowicie gwałtu na wychowankach zakładu: Tadeusz Stankiewicz, Antonim Krawczyku i Kazimierzu Pawłowskim, którzy na skutek niedorozwoju umysłowego i epilepsji nie mieli żadnych możliwości obrony.

Osk. Florczak — stwierdzono dalej w wyroku — dążąc do przysporzenia korzyści majątkowej dla siebie i dla konwentu OO Bonifratrów w Namysłowie, przywłaszczył kwotę 66 tysięcy zł, które stanowiły własność zakładu oraz nie dbał o prawidłowe prowadzenie księgowości zakładu, uniemożliwiając kontrolę i ocenę gospodarki.

Osk. Zofia Dorsz, księgowa zakładu w Namysłowie została

uznana winną niedopełnienia obowiązku należytego prowadzenia księgowości, co uniemożliwiało kontrolę i wprowadziło kompletny chaos w rachunkowości zakładu.

Oskarżeni: Ignacy Michałowski, Mieczysław Redel i Jadwiga Śmieja b. wychowawcy zakładu namysłowskiego, nadużywając władzy bili wychowanków kijem, gumą i rękoma, oraz zamykali ich do karceru i ciemnicy.

W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że sąd orzekając karę wziętą z jednej strony pod uwagę wielką szkodliwość społeczną czynów oskarżonych, którzy dopuścili się przestępstw wobec powierzonych im opiece chorych, nedorozwiniętych umysłowo, a przez to całkowicie bezbronnych wychowanków. Z drugiej strony sąd wzięt pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych i ich niedostateczne kwalifikacje jako wychowawców młodzieży.

W dalszym ciągu uzasadnienia sąd stwierdza, że w zakładzie dla nieletnich w Namysłowie (Ciąg dalszy na str. 2)



Portret pędzla W. Wańkowicza, 1828 r.

Wspaniałe iskry twórczego talentu

przeobrażone w walce proletariatu
utorowały drogę nowej epoce

Uroczystości mickiewiczowskie w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Władze z najbardziej postępowymi ogólnoludzkimi dążeniami wyzwoleniczymi. Walkę o niepodległość Polski, całe swoje bezgraniczne oddanie sprawie wyzwolenia narodowego — wiąże on jak najściślej z walką o wyzwolenie społeczne, ze zwycięstwem walki społeczno-wyzwoleniczej i innych narodów, z przodującymi ideami społecznymi.

Słły reakcyjne chciały przywłaszczyć sobie Mickiewicza, usiłowały sfalszować obraz jego twórczości, pragnęły zataić jej rewolucyjny i ludowy podłoże. Burżuazyjna krytyka literacka usiłowała wypaczyć lub przemiłczeć rzeczywistość, głęboko ludową, społecznie-postępową i rewolucyjną w ówczesnych warunkach — mimo wszelkich zewnętrznych nawarstwień mistycznych — treść ideologiczną i twórczość polityczną i publicystyczną Adama Mickiewicza.

Odsłonię podłoże społeczno-ideologiczne twórczości

Ważnym i zaszczytnym zadaniem współczesnych historyków literatury jest wydobycie odsłonię i uwypuklenie rzeczywiste demokratyczno-ludowe podłoże społeczno-ideologiczne twórczości poety, ziszczyć w pełni jego najgłębsze marzenie, udostępnić jego dzieło masom ludowym.

Naszym obowiązkiem jest to uczynić właśnie dzisiaj, gdy masy ludowe zdobyły w pełni możliwość czerpania natchnień z nieśmiertelnej skarbnicy największych mistrzów naszej kultury narodowej — Mickiewicza, Słowackiego, Chopina, których pamięci poświęciliśmy rok ubiegły — rok wielkiego jubileuszu ich sztuki twórczej.

Zamykając dzisiaj uroczystości Roku Mickiewiczowskiego odsłonięciem pomnika poety — otworzymy jak najszerzej calemu narodowi porywające do czynu jego poezje, jego uniesienia twórcze.

Właśnie dziś nadeszła odpowiednia chwila, aby wielki poetycki romantyzm rewolucyjny naszego Wieszczu zespolić w jedno ogniwo z wielkim romantyzmem czynu polskich mas pracujących, rozpoczynających twórcze dzieło planu 6-letniego, planu utrwalenia wolności i niepodległości naszej Ojczyzny, pla-

nu socjalistycznej kultury i sprawiedliwości społecznej!

Wielkiemu romantyzmowi rewolucyjnemu Adama Mickiewicza dzisiejsze pokolenie polskiego ludu pracującego buduje pomnik nie tylko ze spiżu, ale pomnik oparty na najgłębszych i coraz bogatszych pokładach ducha ludu polskiego, który stanie się potężnym oparciem dla materialnego i kulturalnego rozkwitu naszego narodu.

Stanie się on zarazem jednym z najcenniejszych jej osiągnięć, walce o pokój światowy, o wyzwolenie ogólnoludzkie. W pracy nad tą wspaniałą socjalistyczną budową wysiłek mas pracujących czerpie podniecie z potężnej skarbnicy uczuć patriotycznych i ogólnoludzkich, które z niedoścignioną siłą i mistrzostwem budził w narodzie wielki nasz wieszcz — Adam Mickiewicz, a które weszły również do panteonu kultury ogólnoludzkiej, jako jedno z najcenniejszych jej osiągnięć. Dlatego właśnie spotykamy się tu dziś u stóp pomnika Wieszca z najwybitniejszymi przedstawicielami kultury bratnich i zaprzyjaźnionych z nami narodów.

Witając gorąco znakomitych pisarzy i poetów, przybyłych z wielu krajów, aby wspólnie z nami złożyć

hold wielkiemu poecie — łączymy się z nimi we wspólnej radości, że wielkie idee rewolucyjne i wyzwolenicze, którym dawał tak przepiękny wyraz w swej poezji Adam Mickiewicz oraz najwięksi poeci i pisarze minionego stulecia i Wiosny Ludów — ogarniętą dzisiaj coraz pełniej ludzką i odnoszą zwycięstwo.

Wspaniałe iskry ich twórczego talentu długo tliły jako zarzewie w sercach i umysłach przodujących ludzi, aż podchwyczone przez masy ludowe w nowych warunkach historycznych, przeobrażone w walce proletariatu, uzbrojone w niezawodny oręż socjalizmu naukowego, utorowały drogę nowej epoce — epoce rewolucji proletariackiej, epoce zwycięstwa socjalizmu.

Przed stu dwu laty, przemawiając we Włoszech 1 maja 1848 r. Adam Mickiewicz przewidywał:

„...nowe siły, które się ob-

jawiają światu, potęga ludu wszechmocnego i wszechwładnego, zapoznana przez tyranów, zdobędzie ludzkości zupełną wolność...

...Niech żyje wolność powszechna!

Odsłaniając dziś pomnik poety w odbudowującej się naszej stolicy chciałyby się powiedzieć Wieszczowi:

Książki twoje wędrują pod strzechy. Ziszczy się twoje prorocze słowa: we wszystkich krajach wzmagają się walka ludu pracującego o wolność.

Wolność powszechna zwycięży!

Po przemówieniu Prezydent Bierut w towarzystwie wiceprezydenta m. st. Warszawy Strzeleckiego dokonuje symbolicznego odsłonięcia pomnika.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Oczom zebranych ukazuje się droga sercu każdego Polaka postać Wieszca.

Z kolumny wchodzi na mównicę Mieczysław Jastrun i wygłasza następujące przemówienie:

Żywy Mickiewicz

Uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie, odbudowanego dzięki ofiarności społeczeństwa — ma wymowę głęboko symboliczną. Mówi o niezniszczalności naszej kultury narodowej, której największym przedstawicielem był i jest Adam Mickiewicz.

Poezja Mickiewicza, Jego myśli, Jego sztuka jest niewyczerpanym bogactwem narodowym. Potęga Jego twórczości może i powinna być natchnieniem dla współczesnego pokolenia, które buduje Polskę Ludową. Chcemy ukazać Mickiewicza, jakim był naprawdę, ukazać Go w pełnym świe-

tle dnia, jako rewelatora najbardziej twórczych dążeń i zmagañ Narodu Polskiego, jako artystę najpełniej ucieleśniającego w swych dziełach ideał sztuki polskiej, jako organizatora wyobraźni narodowej.

Wielkość Mickiewicza to potężny wyraz zmagañ, upadków, wzlotów jasnowidzwa i zamroczeń, to żywy proces zwycięzstwa martwej przeszłości społecznej przez zwiastuna przyszłości, bojownika demokracji. Mickiewicz — trybun ludów, znalazł u schyłku życia twardą i niełatwą drogę postępu.

Był człowiekiem czynu, nie tylko poetą, czynu. Osiągnął tak wielką czystość moralną, że mógł powiedzieć, on, który z takim trudem pisał: „trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę”. Był człowiekiem walki. Jego poezja kontynuowała wojnę z uciskiem narodowym i absolutyzmem wtedy, gdy ucichły armaty listopadowe. Ale walka ta nie

Dokończenie procesu zakonników

(Ciąg dalszy ze str. 1)

słowie dopuszczano się przestępstw poniżających podność człowieka. Postępowanie oskarżonych przypomina ponurą dal okupacji, kiedy to hitlerowcy znęcali się nad bezbronniymi ludźmi. Podobne instynkty ty powe dla hitlerowców przejawiali obecni oskarżeni.

Wyjaśnienia tego zjawiska — głosi uzasadnienie wyroku — szukać należy w atmosferze panującej w zakonie OO Bonifratrów w czasie okupacji. W krakowskim konwencie Bonifratrów, skąd pochodzą osk. Florczak i osk. Redel, powszechnym zjawiskiem było prześladowanie słabszych, zawiść, łajz, obłuda i chciwość. Część uprzywilejowanych zakonników, którzy poszli na współpracę z okupantem, prześladowała pod różnymi pozorami tych, którzy wrogo odnosili się do hitlerizmu. Zakonnicy nastawieni antyhitlerowsko chodzili głodno, spełniali najcięższe prace, byli denuncjowani do gestapo przez swoich braci zakonnych, musieli ukrywać się, a często ginęli w więzieniach i obozach hitlerowskich.

Wyrok w niniejszym procesie — stwierdza na koniec sąd — jest jeszcze jednym jaskrawym przejawem walki o postęp przeciwko ciemnocie i zacofaniu.

Nota Polski do Francji

Nota Rządu Polskiego do Francji, stwierdzająca, że z winy naszego francuskiego kontrahenta zmuszeni jesteśmy wstrzymać się z dalszym lokowaniem zamówień na dobra inwestycyjne na rynku francuskim, tłumaczy się właściwie sama przez się. Niemniej jednak, ponieważ sfera zagadnień gospodarczych stanowi wciąż jeszcze dla niektórych ludzi dość tajemniczą dziedzinę, dodajmy do niej kilka słów wyjaśnienia.

Jak wiadomo, jeszcze w 1946 roku, kiedy przemysł francuski był w trudnej sytuacji, zwrócił się do nas rząd francuski o wysłanie polskiego węgla do Francji. Pomimo, że nie istniała między naszymi krajami żadna umowa handlowa i mimo, że nie wszczęto, jeszcze na ten temat żadnych rokowań, Rząd Polski przychylił się do tej prośby. Pomogliśmy przemysłowi francuskiemu. Przystąpiliśmy do wysyłki węgla dla Francji z tym, że zapłata nastąpi dopiero w przyszłości, w ramach przyszłej umowy handlowej.

Przytaczamy ten fakt jedynie po to, aby podkreślić, że w stosunkach gospodarczych (i nie tylko gospodarczych...) z Francją kierowała nami zawsze dobra wola.

Nie będziemy szczegółowo streszczać historii polsko-francuskich stosunków gospodarczych, przypomnijmy tylko, że w marcu 1948 r. zawarliśmy z Francją umowę na dostawę szeregu dóbr inwestycyjnych, a równocześnie podpisaliśmy umowę o wzajemnej wymianie towarów (tzw. umowę clearingową). Rzecz jasna, obie te umowy były ze sobą ściśle związane. Nota polska, którą w dzisiejszym numerze zamieszczamy, podkreśla to wyraźnie. Nota dla przykładowo wspomina, że jeżeli w ramach umowy o dobrach inwestycyjnych kupowaliśmy samochody, to w ramach umowy clearingowej sprowadzaliśmy akcesoria do tych samochodów. Każdy pojmuje, że samochody bez części zapasowych — to niewielki pożytek. Można by przytoczyć i inny przykład. Jeżeli w ramach umowy o dobrach inwestycyjnych zamawialiśmy we Francji na przykład urządzenia elektryczne, to sprawę opakowania tych urządzeń (a jest to materiał, wymagający specjalnego opakowania) regulowała umowa clearingowa.

Widać więc wyraźnie, że umowa o dobrach inwestycyjnych bez umowy clearingowej pozbawiona jest wszelkiego sensu z punktu widzenia gospodarczo-handlowego.

Tymczasem jednak rząd francuski w swej nocie z 7 stycznia br. postanowił odroczyć rokowania nad odnowieniem umowy clearingowej, dodając, że „obecne warunki nie byłyby korzystne dla rozpoczęcia rokowań”. Zdaniem naszym, za te „obecne warunki” całkowitą odpowiedzialność ponosi rząd francuski: tym bardziej więc nie mogą one usprawiedliwiać decyzji odroczenia rokowań. W każdym razie, z uwagi na ścisły związek, istniejący między umową o dostawie dóbr inwestycyjnych a umową clearingową — decyzja ta uniemożliwia nam praktycznie dalsze zamawianie dóbr inwestycyjnych na rynku francuskim.

Nie znaczy to przecież, abyśmy mieli anulować zamówienia już poczynione. Nasze zobowiązania traktujemy poważnie i uczciwie. To, cośmy zamówili — weźmiemy i zapłacimy. Rząd Polski stoi na stanowisku, że umowy podpisane — obowiązują nadal. Rząd Polski gotów jest oczywiście podjąć, ku pożytkowi obu stron, normalne stosunki handlowe z Francją, „skoro tylko rząd francuski zmieni swe postępowanie, które zmusiło Rząd Polski do zajęcia obecnego stanowiska”.

Rząd Bidaulta poniesie konsekwencje za jednostronne zerwanie rokowań

(Dokończenie ze str. 1)

mowy o zakupywaniu poważnej ilości samochodów bez zapewnienia sobie ścieżki dostawy części zamiennych i akcesoriów niezbędnych do utrzymania taboru samochodowego.

Rząd francuski notą swą z dnia 7 stycznia 1950 roku wytworzył jednostronnie sytuację, która uniemożliwiła mu wykonanie własnych zobowiązań i tym samym wykazał swą wolę niewykonywania przyjętych na siebie zobowiązań. Rząd Polski natomiast ze swej strony wykonywał do ostatniej chwili swoje zobowiązania w całej ich rozciągłości.

W tym stanie rzeczy Rząd Polski widzi się zmuszony do oświadczenia, że dopóki istnieje bieżąca obecna, niernormalna sytuacja, wytworzona przez naruszenie układów przez stronę francuską. Rząd Polski nie będzie miał możliwości lokowania zamówień dotyczących dostawy francuskich dóbr inwestycyjnych w ramach układu z dnia 19 marca 1948 roku.

W szczególności Rząd Polski nie będzie w stanie lokować zamówień na sprzęt samochodowy, jak również na instalacje i urządzenia inwestycyjne przewidziane układem z 19 marca 1948 roku i układem z 27 maja 1948 r., a które do chwili obecnej nie zostały jeszcze ulokowane.

Tym niemniej Rząd Polski będzie honorować zamówienia

ulokowane do dnia 20 stycznia 1950 roku i wypływające z nich zobowiązania. Za zamówienia ulokowane uważane będą jedynie te, które do dnia 20 stycznia 1950 roku zostały zaakceptowane przez zarząd przemysłu mechanicznego.

W związku z powyższym Rząd Polski prosi Rząd Francuski o polecenie Zrzeszeniu Technicznemu Importu Węgla w Paryżu przeprowadzenia rozliczeń z Centralą Zbytu Węgla w Katowicach, co nieodzowne jest dla dostosowania zawartego między obu tymi instytucjami układu do nowego stanu zamówień i dostaw. Rząd Polski wydał już ze swej strony Centrali Zbytu Węgla w Katowicach konieczne polecenia.

Jak to już zostało podane do wiadomości Rządu Francuskiego notą Ambasady Polskiej w Paryżu z dnia 10 stycznia 1950 r., Rząd Polski uważa, że Rząd Francuski jest odpowiedzialny za powstałą sytuację. Tym niemniej Rząd Polski wyraża swoją zgodę na współpracę przy normalizacji polsko-francuskich stosunków handlowych, skoro tylko Rząd Francuski zmieni swe postępowanie, które zmusiło Rząd Polski do zajęcia obecnego stanowiska.

była ślepa. Był poetą wolności ludów, wolność tę pragnął wywalczyć nie tylko dla własnego narodu. Walczą z caratem, z tyranią największą w ówczesnym świecie, jawnie i z „pro-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Grosze dla biednych zapomogi dla bogaczy Sensacyjne szczegóły kontroli w katowickiej „Caritas”

KATOWICE (PAP). „Trybuna Robotnicza” omawia w numerze z dnia 27 bm. pierwsze wyniki kontroli gospodarki na terenie zarządu okręgu „Caritas” w Katowicach. Oto wyjątki z cytowanego artykułu:

Bagno, prywatna, kumoterstwo, poważne nadużycia i to natury nie tylko moralnej, ale i karnej — o o krótkich słowach plan 3-dnowej kontroli społecznej, przeprowadzonej na terenie zarządu okręgu „Caritas” w Katowicach oraz zarządu diecezjalnego, sprawującego pieczę nad oddziałami „Caritas” na terenie województwa.

Kierowniczką okręgu jest siostra Bolesława Broda. Ona kieruje całością — zarówno „Caritas” jak i podległymi jej przedsiębiorstwami. Siostra Bolesława jest uosobieniem

miłosierdzia i za miłosierdzie swoje pobiera w „Caritas” skromną sumkę ok. 45 tys. zł wraz z premiami. Siostra Bolesława daje zapomogi „Caritas” komu chce, a wysokość zapomogi zależy tylko i wyłącznie od jej widzi mi się. Nędzarzowi, który zwracał się po miłosierdzie, wydawano 300 zł, był nawet wypadek udzielenia wysokiej zapomogi, wynoszącej aż... 175 zł.

Jednocześnie pracownicy „Caritas” otrzymywali zapomogi, wynoszące po 10 i więcej tysięcy złotych, a siostra Bolesława otrzymywała regu-

larnie co miesiąc ok. 16 tys. zł zapomog.

Dziesiątki kilogramów czekolady s. Bolesława posyłała siostrze Wyztkom, a tłuszcz i materiały unroskie sły nie dla najbiedniejszych, ale zupełnie gdzie indziej.

Dyrektor „Kawatu” technik tkacki bez praktyki, Marian Janusz, jest krewnym ks. biskupa i posiada w Katowicach knajpę „Iks”. Samochody „Kawatu”, zarejestrowane jako własność Rady Polonii Amerykańskiej (!) przywoziły panu dyrektorowi węgiel do jego knajpki, a pieniądze na benzynę sły z funduszu „Caritas”, — a więc z grosza społecznego, z dotacji państwowych.

Pokwitowania otrzymywanych zapomog wykazują ich ogrom i rozpiętość, najczęściej jednak trafiają się zapomogi kilkusetzłotowe. Górnik z kopalni „Wujek” otrzymał 300 zł, a b. fabrykantka, czy właścicielka ziemka aż 20 tys. zł.

Wśród „kwiatków” ujawnionych w działalności „Caritas” śląskiej, istnieje również fakt bardzo poważnych nadużyć natury dewizowej. „Caritas” zajmowała się nielegalnym czynnościami bankowymi. Wśród dokumentów znajduje się pokwitowanie: „Otrzymałam 1 milion 500 tys. zł na zapomog dla rodzin poległych z V dywizji pechoty” oraz długa lista zapomog, których wysokość waha się od 13—108 tys. zł. Są to tzw. pośmertne odprawy, wypłacane przez rząd angielski, gdyż V dywizja pechoty wchodziła w skład 1-gielskich wojsk ekspedycyjnych.

Dewizy nie wpłynęły jednak na rachunek naszego Banku Dewizowego.

Przytoczone fakty świadczą o tym, że w katowickiej „Caritas” sytuacja przedstawia się nie lepiej, niż we Wrocławiu.



Proces OO. Bonifratrów w Namysłowa. Wnętrze „kibitki” czyli celi, gdzie odbywały karę chore dzieci.

Pol. Ag. II. „API”

Tak myślą i mówią kapłani-patrioci:

Dotychczasowe kierownictwo „Caritas” wyrządziło wielką krzywdę ubogim i cierpiącym

Nie ma miasta, miasteczka, czy najmniejszej wsi w Wielkopolsce, gdzie by nie dotarła wiadomość o nadużyciach w „Caritas”, o szkodliwej i wrogiej działalności, uprawianej — pod maską bogobojności i pracy dobroczynnej — przez osoby kierujące tą instytucją. I nie ma miasta, miasteczka czy wsi, gdzie by wiadomość ta nie spotkała się z powszechnym oburzeniem i potępieniem, nie wywołała zbiorowych i indywidualnych protestów — domagających się uzdrowienia gospodarki zrzeszenia „Caritas” oraz stworzenia skutecznej kontroli społecznej, dającej gwarancje, że dalsza działalność tej instytucji będzie zgodna z jej charytatywnymi założeniami.

O tym, że tak właśnie myślą ludzie wierzący i wszyscy uczciwi księża, przekonał się podczas podróży po kilku powiatach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej — po Skwierzynie, Międzyrzeczu i Świebodzin. Liczne protesty napływające z całej Wielkopolski w sprawie nadużyć popełnionych przez władze zrzeszenia „Caritas” znajdują miejsce na łamach prasy. Do głosów tych przyłączają się liczni księża-patrioci, potępiający z całą stanowczością złą i przestępczą działalność „Caritas” wrocławskiej.

Szczerze i chętnie rozmawia z nami na ten temat ks. Włodzisław Zuchowski — proboszcz parafii Goraj, w powiecie skwierzynskim. Wyraźnie potępił zło, nazywając to, co dzieło się w „Caritas” wrocławskiej — „obrazem draństwa”. Jako kapłan ubolewa nad krzywdą, wyrządzoną ludziom biednym — sierotom, wdowom, starcom i chorym. Jako obywatel oburza się na fakty wrogiej polityki antypaństwowej ludzi pokroju Pirożyńskiego, ks. Samulskiego, Paszندی i Nagrabę. Swoją opinię o sprawie wrocławskiej „Caritas” wyraża takimi słowami:

— Żaden uczciwy człowiek nie może tego pochwalić, co się tam dzieło. To jest przeciwne etyce i ludzkiemu sumieniu. Ludzie, którzy dopuścili do tego, że fundusze „Caritas” zamiast trafić do rąk potrzebujących pomocy, stały się przedmiotem korzyści osobistych, a nawet obracane były na wrogię Państwu cele polityczne — muszą odpowiadać i słusnie stało się, że władze państwowe pociągnęły także jednostki do odpowiedzialności.

Ksiądz proboszcz Zuchowski ubolewa również nad krzywdą wyrządzoną zrzeszeniu „Caritas” przez czynniki nieodpowiedzialne, kierujące tą instytucją. Oświadcza, że należało bardziej uważać, a na stanowiska kierownicze dobrać i powoływać ludzi bezwzględnie uczciwych, nieposzlakowanych obywateli — cieszących się zaufaniem całego społeczeństwa.

W małej wiosce Opalewo, w powiecie świebodzińskim sprawuje obowiązki duszpasterza ks. kanonik Artur Marynowski. Sędziwego kapłana zastajemy w plebanii, w chwili, gdy odmawia codzienny brewiarz. Czterdzieści lat pracy duszpasterskiej pochyliły już ku ziemi wyniosłą postać. Do roku 1945 ks. kanonik przebywał w Boryczówce koło Trębówki, a po wyzwoleniu osiadł jako repatriant na Ziemi Lubuskiej, w parafii liczącej ok. 2000 dusz.

Kiedy zapytujemy ks. kanonika Marynowskiego co sądzi o nadużyciach w wrocławskiej „Caritas”, ksiądz bierze do ręki leżące przed nim gazety, przegląda uważnie zamieszczone w nich artykuły, długo wazy w myślach słowa, które w chwilę później wypowiada:

„To smutna sprawa — zaczyna się o tym mówić. Nadużycia i oszustwa kierowników wrocławskiej „Caritas” muszą oburzyć każdego uczciwego obywatela. Oburzają one przede wszystkim kapłanów, dla których szerzenie idei chrześcijańskiego miłosierdzia jest pierwszym i najważniejszym obowiązkiem. Trzeba naprawdę ubolewać,

że znaleźli się ludzie, stojący blisko kościoła, którzy tak nie po katolicku podeptali przykazanie Boże, głoszące miłość bliźniego. Jest to tym smutniejsze, że kierownikom wrocławskiej „Caritas” powodziło się dobrze. Otrzymywali przecież wysokie pensje i dodatkowe świadczenia w formie wolnych mieszkań, bezpłatnego opału i światła. Nieludzkie okradanie bied-

nych, rozgrabianie dotacji państwowych oraz ofiar społecznych, przeznaczenie setek tysięcy złotych na cele rozbiłjackie i pan Bóg wie na co jeszcze — nie może ujść bezkarnie.”

Przez chwilę kanonik pyka w milczeniu krótką fajeczkę, a potem dodaje z goryczą w głosie:

„Nie wystarczy tu winnych usunąć ze stanowisk i tylko słowem potępić. Sprawiedliwość nakazuje pociągnąć ich do odpowiedzialności za wszystkie krzywdy wyrządzone rzeszom potrzebującym. Kierownikami „Caritas” byli ludzie, których obdarzono zaufaniem, a postępowanie ich nie tylko zdruzgotało ich samych w opinii publicznej, lecz również podważyło zaufanie wiernych do samego zrzeszenia. Oni przecież znali swe obowiązki i wiedzieli, że „Caritas” zobowiązana jest pomagać nie tylko biedakom wiernym kościołowi, lecz także wszystkim potrzebującym

bez różnicy ich stosunku do kościoła katolickiego.

Słusznie dlatego postąpił Rząd, ustanawiając nad zrzeszeniem zarząd przymusowy. Powołanie tego czynnika społecznego, kontrolującego działalność „Caritas” stało się po prostu koniecznością. Jego skład osobowy uważam za szczęśliwy. Wierzę, że zarządzenie władz ludowych uzdrowi gospodarkę zrzeszenia i przywróci społeczeństwu zaufanie do działalności „Caritas”.

Ksiądz kanonik Marynowski jest wyraźnie wzburzony. Jeszcze raz zagląda do dzienników i przebiegając treść wypowiedzi księży warszawskich kończy słowami:

„Tak jak ja, myślą i mówią wszyscy kapłani-patrioci — wszyscy katolicy, dla których idea Chrystusowego miłosierdzia nie jest pustym fraze-sem.”

JÓZEF TUŁASIEWICZ
TADEUSZ PASIKOWSKI

LEON GOMOLICKI

Miejsce PUSZKINA w literaturze ZSRR

Puszkina był największym poetą narodu rosyjskiego, twórcą epoki w jego literaturze. O twórczości Puszkina Bieliński powiedział, że jak wielka rzeka przyjęła ona do swego nurtu wszystkie dopływy literatury poprzedniej, aby zwrócić je światu w nowej, przeistoczonej postaci.

Puszkina był genialnym twórcą literatury rosyjskiej — oryginalnej i samodzielnej. W utworach swoich odzwierciedlił życie ówczesnej Rosji, pokazał wiernie typy ludzi z rzeczywistości rosyjskiej, naszkicował obrazy przyrody, odzwierciedlił przeszłość historyczną swego kraju. Idąc w awangardzie pokolenia utrwał w literaturze rosyjskiej kierunek realistyczny. Stworzył doskonale wzory w różnych rodzajach literackich: w liryce, poematach, utworach dramatycznych i prozie. Pierwszy z pisarzy rosyjskich odzwierciedlił rosyjskie życie społeczne, nadał literaturze treść ideologiczną. Wśród zagadnień poruszonych przez największego poetę rosyjskiego przede wszystkim należy wymienić protest przeciwko caratowi, dobitnie uwydatniony w społecznych wierszach Puszkina: zagadnienie stosunku ludu do władzy carskiej w „Borysie Godunowie”, jednostki do społeczeństwa w „Cygankach” i „Eu- geniuszu Onieginie”. Postępowa myśl, humanizm i trzeźwy realizm twórczości Puszkina nadały kierunek literaturze rosyjskiej w dalszym rozwoju. Puszkina stworzył literacki język rosyjski bliski i zrozumiały dla każdej warstwy społecznej i dotychczas aktualny w swej harmonijnej prostocie.

Oto są główne zasługi Puszkina wobec literatury i społeczeństwa. Zapłodniona jego geniuszem krytyczna myśl rosyjska w najcięższych okresach reakcji oświeślała drogę lepszym synom narodu, którzy nieustannie dążyli ku urzeczywistnieniu wolnościowych i humanitarnych ideałów poety. Literatura rosyjska, poruszona i zreformowana przez geniusz niezrównanego poety i prozai- ka, wydała kilka generacji sławnych artystów słowa. Na poezji i prozie Puszkina wychowali się i kształtowali swoją twórczość: Gogol, Lermontow, Turgeniew, dramaturg Ostrowski, Niekrasow, Dostojewski, Lew Tołstoj, Czechow, Gorki, Aleksy Tołstoj i inni. Lecz nawet ten szereg sławnych imion następców Puszkina nie przestanił jego nazwiska które nadal zajmuje pierwsze miejsce wśród twórców kultury rosyjskiej. Obecnie geniusz Puszkina, na dawno już przerósł ramy literatury rosyjskiej. Utwory jego przetłumaczone na język wszystkich republik radziec-

kich, stały się nieodłączną częścią ich kultur narodowych. W ten sposób spełniły się słowa samego poety, który w swoim wierszu „Pomnik” przewidział, że słuch o nim przejdzie przez całą Ruś, a imię jego nazwie każdy lud: „i Tunguz jeszcze dziki, i Kalmuk, wolny stepów syn”. Dziś naro-

dy Związku Radzieckiego tworzą wielką rodzinę, natchnioną jednolitą wolą gigantycznej twórczości ojczyzny socjalizmu; wyzwolone kultury ich weszły na drogę normalnego, swobodnego rozwoju, a imię Puszkina zabłysło dla nich wśród innych wielkich nazwisk ludzkości. W ten sposób słowa Puszkina wypowiedziane przy końcu jego tragicznie przetrwanego życia były prorocze.

(Fragment z wydanej przez Spółdz. Wyd. „Współpraca” książki L. Gomolickiego pt. „Aleksander Puszkina”)

Idee rewolucyjne i wyzwolenie Mickiewicza ogarniają ludzkość i odnoszą zwycięstwo

(Ciąg dalszy ze str. 2)

stotą gołębia” wyznawał swoją miłość dla ludu rosyjskiego i dla jego bojowników o wolność, dla dekabrystów, z którymi był związany przyjaźnią, dla wielkich mas narodu rosyjskiego, cierpiącego na równi z polskim, ucisk samodzielną. Bystrym wzrokiem realisty i uczuciem szlachetnego człowieka ogarniał niezmiernie obszary tyranii carskiej i marzył o tym, by pieśń jego zwiastowała wolność uciśnionym. Był patriotą, nie był nigdy szowinistą. Marzył o dniach, gdy narody świata połączą się w wielką rodzinę. Z siłą godną wielkiego rewolucjonisty piętnował ucisk i kłamstwo ustroju ówczesnej Europy i wróżył mu zagładę, on, wyganiec, spętany sprzecznościami swojej Ojczyzny i swego wieku.

Nie spętany rewolucjonistą był Mickiewicz w swojej sztuce. Mickiewicz - artysta wciąż jeszcze pasjonuje i wciąż jeszcze twórczość jego pełna jest niespodzianek dla tych, którzy się nad nim nachylają, chcąc ją na nowo odczytać. Rewolucjonizm jego mowy jest bodaj gwałtowniejszy jeszcze od radykalizmu jego dążeń i przekonań. Trzeba czytać to wszystko, co było przed nim, by zrozumieć jak potężnie wstrząsnął mową polską. Trzeba czytać inwektywy klasyków warszawskich, by uprzytomnić sobie, jaka to rewolucja w kraju poezji przeprowadził filomata wileński. Mowa potoczna, mowa ludu wtargnęła dzięki niemu do wyszlizganych salonów poezji. Wchodziła nie jak uboga krewna. Żądała równouprawnienia i zdobywała je, wytrącając z równowagi konwencjonalne, gładkie zwroty arystokratycznych poetów Polski odchodzącej w przeszłość. Lud polski, choć jeszcze nie wyzwolony z niewoli feudal-

nej, w mowie „Ballad” i „Dziadów” uzyskał prawo obywatelstwa. I kiedy później w „Panu Tadeuszu” porównał Mickiewicz brzoze do wieśniaczki, która płacze syna, porównanie to będzie miało dźwięk pełny i obowiązujący, choć protestował przeciw niemu na pewno nie jeden Gerwazy. Sam Mickiewicz w prostocie mowy „Pana Tadeusza”, którą porównywał do prostoty piosenki ludowych, widział ludowość swego szlacheckiego poematu, on, który nie posługiwał się słowami, lecz tworzył naród słów.

Poezja Mickiewicza wypowiedziała najdoskonalej w naszej literaturze sferę uczuć porwów, myśli człowieka tak pełnego, jak tylko umle być lud w momencie największego napięcia swych sił żywotnych.

Poezja Mickiewicza wyraża nieustanną walkę o doskonałość formy. Oświeblona jest takimi blaskami, że mówi już nie o nadziei, ale o zwycięstwie, nawet wtedy, gdy przedstawia wydarzenia smutne i bolesne. Odczuł to najlepiej drugi wielki poeta, mówiąc, o „Panu Tadeuszu”: „Jednak się przed tym poematem wali jakaś ogromna ciemność stollca.”

Nawet pisane w okresie żalu i rezygnacji cudownie piękne liryki łofańskie dają taką pełną ludzka, że na równi z innymi utworami poety otwierają dalekie krajobrazy, tak gdyby pierwsze gaje Ziemi Obiecanej, ziemi przyszłości. O niej, o przyszłości, która należeć będzie do ludów, nigdy nie przestał marzyć łamany sprzecznościami swego wieku, ten wielki poeta i człowiek czynu, trybun ludowy i organizator legii polskich, on, który śmiercią w obozie wojennym przypięczetował zgodność między swym życiem i swą poezją.

Jak za trumną Mickiewicza szli obok siebie ludzie

O, gdybym kiedy dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy,
Żeby wieśniaczki kręcąc kołowrotki
Gdy odśpiewały ulubione zwrotki...
Gdyby też wzięły na koniec do ręki
Te księgi, proste jako ich piosenki!



Józef Gosk, ślusarz samochodowni DOKP w Warszawie, z zainteresowaniem przegląda wydanie narodowe Mickiewicza.

— Książki stają się tańsze — mówi — powinny jeszcze stanąć. Mickiewicz będzie w Polsce Ludowej w domu każdego robotnika.

30 lat pracuje już w kolejnictwie Józef Gosk. Jest starszym rzemieślnikiem samochodowym. W Polsce Ludowej jeden syn jego został oficerem marynarki wojennej, drugi kończy Liceum Techniczne.

Synowie Józefa Goska rosną. Ojciec nie chce pod względem wiedzy pozostać w tyle za nimi...



25 lat pracuje w drukarni Konstanty Szperling, maszynista drukarni, gdzie drukuje się tanie, popularne wydania dzieł Mickiewicza.

— Drukujemy coraz to nowe wydania dzieł Mickiewicza, nakłady są coraz to większe — opowiada ob. Szperling — przecież „Pan Tadeusz” osiągnął w jednym z poprzednich wydań 250 tysięcy egzemplarzy a już drukujemy nowe wydanie — 100 tysięcy — tzw. popularne w cenie 100 zł. Szykuje się jeszcze nowe, luksusowe wydanie jubileuszowe z rysunkami Gronowskiego — 250 tysięcy egzemplarzy!

— Przed wojną nakład książek osiągał przeciętnie 2-3 tysiące egzemplarzy — wraça dyspozytor drukarni, Józef Zielonka — Dzisiaj drukujemy dzieła największych pisarzy Polski w setkach tysięcy egzemplarzy.

Konstanty Szperling i Józef Zielonka budują także pomnik wielkiego Wieszczu, pomagają Polsce Ludowej w upowszechnieniu jego dzieł... niosą polskiemu ludowi słowo największego z polskich poetów, słowo wiernego syna ludu, Adama Mickiewicza.

Na zdjęciu — Konstanty Szperling (pierwszy z prawej) i Józef Zielonka przeglądają świeżo wydrukowany artkusz „Pana Tadeusza”.



O popularności dzieł Adama Mickiewicza w Polsce Ludowej najlepiej świadczy cyfra wydań i nakładów. Tylko jedno wydanie „Książka i Wiedza” wydało po wojnie 5 nakładów „Pana Tadeusza” w ogólnej ilości około 650 tysięcy egzemplarzy, a obecnie drukuje się dwa nowe wydania: popularne (100 tysięcy egzemplarzy) i jubileuszowe, z ilustracjami artysty malarza Gronowskiego (250 tysięcy egzemplarzy).

Nakładem tego samego wydawnictwa wyszły po wojnie w trzech nowych wydaniach (powyżej 200 tysięcy egzemplarzy) „Konrad Wallenrod”, „Grażyna” i „Dziady”. Na zdjęciu widzimy wystawę jednej z księgarni warszawskich, poświęconą Adamowi Mickiewiczowi.

różnych narodowości, tak dzisiaj sto lat blisko po jego śmierci, pamięć jego wciąż żyje: narody Związku Radzieckiego, narody demokracji ludowych. Czcą jego pamięć lud Francji, wbrew rządcom tego kraju, którzy jak przed wiekiem Guizot i Ludwik Filip, są niszczycielami wolności, tej wolności, której całe swe życie oddał Mickiewicz.

Po dzień dzień triumfuje Mickiewicz, poeta, który potrafił wyrazić Polskę swego czasu i zwiastował przyszłość ludową Polski i świata. Dziś — gdy otwiera się nowa karta naszej historii, głos poety brzmi dla nas czysto i wyraźnie jak nigdy przedtem.

Mickiewicz był pierwszym poetą polskim, który umiał połączyć żarliwość uczuć patriotycznych z dążeniami ogólnoludzkimi. Był pierwszym poetą polskim, który głosił między narodowość sprawy wolności i postępu.

W łuku, zatoczonym od „Ody do młodości” do „Trybuny Ludów”, widzimy potężną całość życia i twórczości poety, który jednym skrzydłem uderza w przeszłość, drugim sięga do naszych czasów.

Mieczysław Jastrun

Nową politykę, nowe metody pracy w zakresie służby zdrowia

omówiono na pierwszym „Sejmiku lekarzy” i kierowników poradni

Ministerstwo Zdrowia w roku bieżącym kładzie szczególny nacisk na opiekę nad matką i dzieckiem. W praktyce realizowania tej opieki przez lekarzy, pielęgniarki, położne i organizacje społeczne podkreśla się wyraźnie klasowe podejście do tego zadania. Chodzi mianowicie o uwzględnienie przede wszystkim ludności robotniczej miast i wsi. Pociąga to za sobą przedstawienie metod pracy personelu służby zdrowia w terenie.

Pierwszy zjazd lekarzy powiatowych i miejskich oraz kierowników powiatowych poradni dla matki i dziecka, który obradował wczoraj w Poznaniu w gmachu Urzędu Wojewódzkiego ustalił polityczną linię działania i metody pracy na rok 1950. Zjechali do Poznania kierownicy Służby Zdrowia oraz referentki Ligi Kobiet z całego województwa. Obrady otworzył w imieniu wojewody zastępca naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia dr Neyman, Przewodniczący delegatów Ligi Kobiet wzięli w nich udział przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia dr Wiśniewski z Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet ob. Girejowa oraz delegat ORZZ.

„Sejmik Zdrowia” szeroko uwzględnił zagadnienie ujednoczenia opieki nad matką i dzieckiem w oparciu o zasady organizacji pracy akcji przeciwkrzywiczej i akcji socjalnej. Dyrektor Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka poinformował w swej prelekcji zebranych o najważniejszych sprawach dotyczących pracy poradni terenowych. Ze względu na to, że nie można zaspokoić wszystkich, trzeba zastosować wybiórczość zadań z tym, że — jak mówi minister Stachelski — opieka powinna zająć się matką i dzieckiem robotniczym. Dr Wrzyszczyński scharakteryzował dotychczasowe błędy w pracy poradni, które w bieżącym roku będą musiały szczególnie uwagę poświęcić opiece położniczej i opiece

nad noworodkiem. Zaniedbana była wiedz nie uświadomiona sobie należycie szkodliwość tzw. babkarstwa. Tę wiedz trze-

Hufiec fabryczny SP w Szamotułach zdobywcą sztandaru przechodniego

W Szamotułach odbyło się dnia 22 bm. uroczyste wręczenie sztandaru przechodniego zwycięskiemu we współzawodnictwie Hufcowi Fabrycznemu

Książeczki radiofoniczne dla abonentów Polskiego Radia

Polskie Radio wprowadziło od dnia 1 stycznia br. racjonalizatorski system rejestracji radioabonentów i inkasowania od nich opłat. Wszystkim radioabonentom wydane będą nowe dowody radiofoniczne, zawierające czeki płatnicze na 48 miesięcy. Nowy system, dający rocznie około 150 mil'ionów zł oszczędności, zastąpi konieczność comiesięcznego odbijania ponad miliona rachunków i doręczania radioabonentom. Autorem pomysłu jest nacelnik Wydziału Abonentów P. R. — M. Ostrowski.

Odtąd książeczki radiofoniczne przy rejestracji nowych głośników mieszkaniowych wydają Radiowęzły, a dla nowych posiadaczy odborników lampowych i detektorowych — Urzędy Pocztowe, które również przesyła książeczki radiofoniczne wszystkim dotychczasowym radioabonentom.

W dniu 19 bm. nastąpiło podписание przez nacelnego dyrektora Polskiego Radia, W. Billiga, pierwszej książeczki radiofonicznej, wystawionej dla Józefa Walczaka, maszynisty P. K. P.

ba obecnie systematycznie uświadamiać odnośnie higieny ciąży i higieny niemowlęcia. Poradnie muszą wykazać czynną postawę. Właściwie zrozumiana i wykonywana praca nie może być prowadzona bez współzawodnictwa, które należy rozumieć w sensie doskonałości techniki pracy oraz postawy pracownika. Rozpatrzone zostało dokładnie zagadnienie pomocy położniczej na wsi w oparciu o rejonizację położnych, sprawa skierowywania pacjentów do poradni, wczesności i ciągłości poradnictwa

oraz rola Centralnej Wojewódzkiej Poradni jako odpowiedzialnej za poziom lecznictwa specjalistycznego w zasięgu województwa.

Drugi z referatów, wygłoszony przez dr Taylorową, stanowił omówienie od strony fachowej krzywicy, jako choroby społecznej. Wreszcie wicedyrektor Centralnej Wojewódzkiej Poradni Woźniakowska przedstawiła zebranym społeczno-organizacyjną stronę zagadnienia, a więc sprawę złobków, stacji i opieki przy zakładach pracy, wykazując błędy poszczególnych referatów socjalnych oraz nakreślając nowe drogi pracy, po których należy kroczyć. Bardzo ważnym momentem jest współdziałanie lekarzy i poradni z organizacjami społecznymi, a szczególnie z Ligą Kobiet.

Interesujące, wyczerpujące i doniosłe dla przyszłej opieki zdrowotnej całej Wielkopolski obrady zakończyła dyskusja, w której zapytywano o szczegółowsze wyjaśnienia precyzywnych w referatach zagadnień, oraz rozstrząsano praktyczne możliwości ich wykonania w terenie.

Stes.

Wokół Puszczykowa i Ludwikowa rozciąga się obfitujący w zabytki przyrody obszar jezior i lasów o bogato urozmaiconej rzeźbie powierzchni (morena czołowa). Olszynie bogactwo florystyczne w postaci rzadkich okazów drzew i roślin, łącznie z pięknym Jeziorem Góreckim, pozwala zaliczyć ten obszar do najpiękniejszych zakątków Wielkopolski. Należy on też do sześciu Parków Narodowych w Polsce. Wielkopolski Park Narodowy pod Poznaniem nie jest jedynym bogactwem przyrody wielkopolskiej.

Ukończona przez dział ochrony przyrody Dyr. Lasów nowa ewidencja rezerwatów, zabytków i pomników przyrody wykazała istnienie 171 rezerwatów o łącznej powierzchni 3620 ha, skupiających parki, uroczyska, jeziora o charakterystycznej florze wodnej, stanowiska gnieźdzenia się rzadkich okazów ptasich itp. Bogatym rezerwatem jest 30 ha „Arboretum” kórnickie, w którym znajduje się ponad 5000 gatunków drzew i krzewów oraz bogato zaopatrzona kolekcja roślin skalnych.

Ciekawy okaz ptasi — czapla siewa, znajdziemy w pow. wolsztyńskim w nadleśnictwie Karbowa, w Margoninie oraz na tzw. „Czaplich Wyspach” na jeziorze w Sierakowie. Razem ponad 100 gniazd. W powiecie ostrowskim w Mojej Woli jest miejsce legowiska bociana czarnego w Wyszynej gnieźdzą się jeszcze żurawie.

Z bogatych rezerwatów florystycznych wymienić należy przede wszystkim nadleśnictwo Basków pod Krotoszymem, gdzie znajdujemy bardzo cenny okaz paproci „długosza królewskiego”. W Mochach rozpościera się największy w Polsce teren konwali, która pokrywa całą „Wyspę konwaliową”.

Wszystkie rezerваты znajdują się pod pieczą opieką

Referatu Ochrony Przyrody Dyr. Lasów. Oprócz rezerwatów, objęto ochroną około 850 zabytków i pomników przyrody. Są to przeważnie stare dęby, cisy, lipy i buki.

Obecnie przystępuje się do konserwowania chronionych zabytków, aby nie uległy one silnym niszcącym natury i już w marcu udostępnił się je zwiedzającym.

Na straży wielkopolskich rezerwatów przyrody

Zainteresowanie zabytkami jest duże, szczególnie u młodzieży szkolnej. Wprowadzona do programów szkolnych idea ochrony przyrody daje pozytywne wyniki. Dowodem tego jest wielka pomoc młodzieży przy akcji ochronnej lub przy ewidencji zabytków. Kółka Przyrodnicze przy szkołach spełniają nieraz pozytywne zadania. I tak np. Kółko Przyrodnicze Gimnazjum Czajkowskiego przeprowadziło zbiorową inwentaryzację gniazd bociana białego w całym województwie poznańskim.

Prócz tego w 12 kursach repolonizacyjnych bierze udział 223 słuchaczy w specjalnych kursach dla dorosłych na poziomie szkoły powszechnej w ilości 420, obejmujących 560 klas — uczestniczy 13 901 słuchaczy.

W sumie w blisko 800 zespołach dobrego i planowego czytania, pokrywających coraz gęstsza sieć teren województwa poznańskiego, wykłada 2 539 nauczycieli, 5 896 uczestników w tych zespołach przypada na miasto pozostała zaś ilość na wieś.

Do akcji włączył się również Inspektorat Kulturalno-Oświatowy Spółdzielni „Czytelnik”, organizując w Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej 120 zespołów samokształcenia i planowego czytania oraz 60 zespołów dobrego czytania.

Prócz tego przeszkolonych zostało przez „Czytelnika” na specjalnych konferencjach 108 przodowników samokształcenia.

T. S.

Kuratorium, Rady Narodowe, organizacje nie ustają w walce z analfabetyzmem

Walka z analfabetyzmem, w myśl dyrektyw Rządu Polskiej Ludowej, zatacza coraz szersze kręgi, przysparzając państwu z dnia na dzień więcej świadomych i pełnowartościowych obywateli. Na ten cel Ministerstwo Oświaty przeznaczyło bardzo poważne kredyty, a wspólny wysiłek wielu organizacji społeczno-politycznych pod kierunkiem Kuratorów (Wydziały Oświaty dla Dorosłych) z pewnością nie pójdzie na marne. W obrębie Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w ramach wielkiej ofensywy kulturalno-oświatowej, znanej pod nazwą „W. A.”, czuwają odpowiedzialni bezpośrednio przed Ministerstwem Oświaty wizytatorzy: Arendt i Zbąszczyński.

Od dnia 10 stycznia br. rozpoczęła się w pełni generalna kampania o frekwencje na kursach dla analfabetów. Następnie odbyły się w Kuratorium konferencje aktywów organizacji masowych związków zawodowych, podinspektorów szkolnych itd., by rzucić nad właściwymi metodami skutecznej walki z analfabetyzmem właściwym, jak i analfabetyzmem wótmym. Szczególny nacisk skierowano ostatnio na powiat zielonogórski. Zwołana konferencja generalna obejmująca 138 delegatów z całego powiatu, w tym 60 procent przedstawicieli wsi — dała nader ciekawe i zadowalające rezultaty.

W ostatnich dniach stycznia zagadnienie walki z analfabetyzmem wejdzie na plenum obrad M. R. N. w Poznaniu i odbędzie się specjalne posiedzenie Komisji do Walki z Analfabetyzmem z udziałem radnych i opiekunów społecznych. Cały ciężar odpowiedzialności i ostatecznej reje-

stracji wszystkich analfabetów przejdzie na poszczególne komitety blokowe.

Według danych z dnia 1 stycznia 1950 roku, dostarczonych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Wydział Oświaty dla Dorosłych, zorganizowane zostały 2 084 kursy dla analfabetów, obejmujące sporą armię słuchaczy — 31 339. W tej liczbie 306 kursów przypada na miasto, zdecydowana zaś większość na Ziemię Wielkopolską i Ziemię Lubuską.

Odnosnie akcji samokształcenia, mamy na terenie naszego województwa 14 zespołów samodzielnich, obejmujących 167 osób oraz 115 zespołów przy świetlicach. Zespoły obejmują 1430 osób. Z tej cyfry dwie trzecie przypada na środowiska wiejskie.

Zespołów dobrego i planowego czytania mamy w województwie poznańskim (wg danych z 1 stycznia 1950 r.) — 515 (na wsi 435), obejmujących 5 808 słuchaczy. Przy świetlicach istnieje 278 zespołów dobrego i planowego czytania zorganizowanych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, a obejmujących 2 977 słuchaczy.

Prócz tego w 12 kursach repolonizacyjnych bierze udział 223 słuchaczy w specjalnych kursach dla dorosłych na poziomie szkoły powszechnej w ilości 420, obejmujących 560 klas — uczestniczy 13 901 słuchaczy.

W sumie w blisko 800 zespołach dobrego i planowego czytania, pokrywających coraz gęstsza sieć teren województwa poznańskiego, wykłada 2 539 nauczycieli, 5 896 uczestników w tych zespołach przypada na miasto pozostała zaś ilość na wieś.

Do akcji włączył się również Inspektorat Kulturalno-Oświatowy Spółdzielni „Czytelnik”, organizując w Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej 120 zespołów samokształcenia i planowego czytania oraz 60 zespołów dobrego czytania.

Prócz tego przeszkolonych zostało przez „Czytelnika” na specjalnych konferencjach 108 przodowników samokształcenia.

T. S.

Imponujący przebieg Roku Chopinowskiego w Wielkopolsce

Dla upamiętnienia setnej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina zorganizowany został w 1949 r. „Rok Chopinowski”. W grudniu 1948 r. zawiązał się w Poznaniu pod przewodnictwem wojewody Stefana Brzezińskiego Komitet Wojewódzki, który w ciągu Roku Chopinowskiego zajmował się organizacją imprez artystycznych, mających na celu spopularyzowanie muzyki Chopina wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

W dniu 25 lutego ub. r. odbyła się w auli U. P. akademii inauguracyjna z udziałem orkiestry symfonicznej i solistów.

Zgodnie z wyznaczonym przez sekcję imprezową planem działania odbyło się w terenie Poznania 14 koncertów z cyklu „Żywe wydanie dzieł Fr. Chopina”, obejmujących całą twórczość Fr. Chopina.

Wykonując plan koncertowy ustalony dla prowincji, zorganizowano 28 koncertów afiszowanych, w których wzięło udział około 8 tys. słuchaczy. W Poznaniu i na prowincji odbyło się 8 recitali z udziałem najlepszych pianistów.

Na 25 koncertach dla świata pracy w Poznaniu i na prowincji, które odbywały się w świetlicach i zakładach pracy, uczestniczyło przeszło 10 tys. osób. Wstęp na te koncerty był bezpłatny. Korzystając z pomocy udzielonej przez Miejski Wydział Oświaty, Kultury i Sztuki zorganizował Woj.

Komitet 15 audycji świetlicowych montażu słowno-muzycznego pt. „Listy Chopina” w opracowaniu Marii Wiercińskiej i Karola Stromengera. Obsadę montażu stanowili artyści Państwowego Teatru Polskiego przy współudziale pianistki — Gertrudy Konatkowskiej.

Z ogólnej liczby 51 audycji szkolnych odbyły się 34 na prowincji oraz 17 w Poznaniu. W audycjach tych wzięło udział przeszło 22 000 młodzieży. W 4 audycjach przeznaczonych dla wojska uczestniczyło 2 tys. osób.

Terenowe komitety Roku Chopinowskiego zorganizowały 19 koncertów afiszowanych, 59 audycji szkolnych, 15 audycji dla świata pracy i 26 audycji wiejskich. Na specjalne wyróżnienie zasługuje fakt zorganizowania przez młodzież zebraną w Sulechowie na Młodzieżowym Zjeździe Chopinowskim w Sulechowie 12 zespołów artystycznych, które wystąpiły w 24 wsiach Ziemi Lubuskiej z audycjami słowno-muzycznymi poświęconymi twórczości Chopina.

W ub. piątek odbyło się posiedzenie likwidacyjne Woj. Komitetu Roku Chopinowskiego, któremu przewodniczył wicewojewoda Berthold. Sprawozdanie o przebiegu prac złożył kierownik biura Komitetu — Zdzisław Słwiński. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył kurator O. S. — Łopuski.

(mlt)



W dół — nie można

Jeśli można w górę, dlaczego nie można w dół — pytanie zupełnie chyba proste i logiczne. Tymczasem okazuje się przy bliższym zbadaniu sprawy, że właśnie w dół na żaden sposób nie można. Nawet w górę są poważne trudności. Aby sprawę z tajemniczych mroków rozważyć „czysto filozoficznie” przenieść na konkretny teren, trzeba powiedzieć, że chodzi o wiatr w Nowym Ratuszu w Poznaniu.

Komu ona służy? W tym sęk. Spokojny obywatel z zewnątrz ma do załatwienia sprawy aż na 3 piętrze. Staje więc przed drzwiami dźwięku osobowego i czeka aż dźwięk pojawi się na dole. Gdy otworzą się drzwi, woźny w magistrami mundurze spojrzysz spod czapki i rzeknie:

— Z jedną osobą nie można jechać. Trzeba czekać na więcej klientów.

O ile się naturalnie zjawia. Natomiast jest rzecz najzupełniej wykluczona, by zwykły śmiertelnik mógł magistracką windą zjechać w dół. Nawet wtedy, gdy dźwięk sam z obrotu udaje się w podróż powrotną z III lub II piętra. Jeśli widzisz jakiegoś czekającego na korytarzu osoby to na pewno mają specjalne upoważnienie lub przepustki.

— Czy można zjechać? — pytasz, widząc, że do windy wchodzi jakaś niewiasta i mężczyzna.

— Nie można.

— A ta obywatelka i ten obywatel?

— Oni mają pozwolenie...

— A czy... —

Windziarz nie słucha. Zatrzaśkuje drzwi przed samym nosem w sposób zgola niegrzeczny. Pytasz napokonych urzędników, dlaczego nie można zjechać w dół? Nie wiedzą.

A może magistracką windą rządzą jakieś specjalne prawa fizyki i dlatego obcych nie wolno w dół wozić.

Wschłbski

Co zrobiono i co należy zrobić na odcinku walki z analfabetyzmem

Początkowa rejestracja analfabetów w pow. czarnkowskim przeprowadzona jesienią 1948 r. wykazała skromną stosunkowo liczbę bo zaledwie 103. Nie wszystkim udało się nakłonić do wzięcia udziału w kursach. Falszywy wysiłek upośledzonych kulturalnie ludzi a także praca w gospodarstwie i na roli, zagrażały wstęp na drogę nauki pisanja i czytania. Wiele Komorzewo, zdała w tym okresie egzamin, kończąc kurs z dobrym wynikiem i przy pełnej frekwencji uczestników.

Kampania wiosenno-lutowa, przeszła niestety bez powodzenia, notując nikiły udział uczących się na kursach, a nawet trudności w ich zorganizowaniu. Nie bez winy są tutaj

Gminne i Gromadzkie Komisje do Walki z Analfabetyzmem, które nie grzeszą zbytnią aktywnością. W listopadzie ub. roku zdano urużomieć 28 kursów z 240 uczestnikami. Na wyróżnienie pod względem pracy i frekwencji, zasługują gromady: Gębiczyn, Kamionka, Walkowice, Romanowo Dolne i Lubasz, natomiast Dębe, Wieleń i Wrzeszczyna, wykazały zupeł-

Ważne dla rolników w dobrze zrozumianym interesie własnym

Jedną z najlepiej dochodowych gałęzi gospodarstwa wiejskiego po wojnie okazała się hodowla bydła, a więc m. in. gospodarstwo mleczne. Stąd też każdy rolnik chce osiągnąć ze swego gospodarstwa największą korzyść winien starać się o zwiększenie pogłowia swego bydła bądź to drogą kupna sztuk o cechach mlecznych, bądź też przez wychów jałówek wykazujących takie cechy.

Posiadanie dużej obory i dobrych, mlecznych krów nie daje jeszcze pełnej gwarancji dochodowości tej gałęzi gospodarstwa. Zderza się bowiem ze jedną lub dwiema szkodliwymi padnięciami w ciągu roku, a do chód staje się wówczas problematycznym. W dodatku większość rolników — zwłaszcza małych i robotniczy rolni, posiadający zazwyczaj tylko jedną lub dwie krowy, w razie padnięcia sztuki — nie posiada środków na kupno nowej krowy, wobec czego dochody ich uiszczają się. Bywa nieraz i gorzej bo rodzina, a szczególnie dzieci zostają pobawione podstawowego wyżywienia — mleka.

Dlatego też należy zabezpieczyć się przecznie przed częściąową lub też całkowitą stratą swych żywicieli przez ubezpieczenie ich na wypadek padnięcia lub konieczności dobicia, by tą drogą wyrównać sobie ewentualną stratę. Uczynić to można w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych za stosunkowo niewielką roczną opłatą. Chcąc na przykład ubezpieczyć krowę względnie jałówkę na 40 000 zł, trzeba zapłacić 1000 zł rocznej składki. Oczywiście, że łatwiej wyciągnąć ze swego gospodarstwa 1000 złotych na składkę roczną, niż w razie padnięcia krowy wystarać się o 40 000 zł na kupno nowej.

na bierność w organizowaniu kursów.

W bieży tygodniu, odbyły się dwa zebrania Społ. Komitetu i opiekunów gromadzkich, z udziałem przedstawicieli partji pol. celem przygotowania dodatkowej rejestracji analfabetów i półanalfabetów, oraz konieczności rzetelnego wypełnienia obowiązków wynikających z ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu. (S)

W dobrze zrozumianym własnym interesie winni wszyscy rolnicy oraz bezrolni posiadacze krów ubezpieczyć je od padnięcia lub dobicia z konieczności — zgłaszając się w tej sprawie w inspektora- tach powiatowych PZUW po bliższe informacje. (pl)

Kierownicy świetlic zarskich poddali swą pracę samokrytyce

W ramach rozszerzonego plenum Powiatowej Rady Związków Zawodowych, wszyscy kierownicy świetlic z powiatu zarskiego poddali samokrytyce swoją dotychczasową, a niejedną prowadzoną pracę, oraz podjęli zobowiązania do bardziej aktywnej i owocnej działalności. Jak wynika z treści samokrytyki kierownicy i referenci świetlicowi z powiatu przyznali, że praca ich nie była należycie pojmowana i przeprowadzona treścią ideologiczną. Nie przykładano dużej wagi do organizacji zespołów świetlicowych, których jest w powiecie zbyt mało, oraz do tak ważnego zagadnienia jak likwidacja analfabetyzmu.

W związku z tym kierownicy i referenci świetlicowi powiatu zarskiego, przyznając się do szeregu popełnionych błędów, postanowili:

Wzmóc bardziej niż dotychczas pracę świetlicową, rozwiniąć szeroko pracę propagandową i polityczno-wychowawczą uświadamiając masę pracującą o zadaniach stojących przed klasą robotniczą, wzmocnić i budzić czujność klasowa wśród mas mobilizując je równocześnie do konkretnej walki o pokój, po-

Komisja Rolna równocześnie pracę w terenie

Powiatowa Rada Narodowa w Obornikach uzupełnia ostatnio skład Powiatowej Komisji Rolnej, do której wchodzi: Michałski Franciszek z Kiszewa, Gacek Franciszek z Tarnowa, Derda Szczepan z Sepna, Płuciński Stanisław z Obornik, Nowicki Mikołaj z Rożnowa i Napierała z Kowalewka.

Zadaniem tej komisji jest przede wszystkim opieka nad małą i średniorolnymi chłopami, nad sprawiedliwym rozdziałem towarów w Spółdzielniach, praca nad przygotowaniem akcji siewnej, dopilnowanie sprawiedliwego rozdziału nawozów, maszyn, ziarna, otrąb itd.

O wszelkich brakach i niedociągnięciach komisja sygnalizuje Powiatowej Radzie Narodowej, co ma na celu usprawnienie życia gospodarczego na wsiach w powiecie obornickim. (er)

Zły stan boiska i brak sprzętu oto przyczyny hamujące rozwój sportu w Czarnkowie

ZS „Kolejarz” — jedyny reprezentant Czarnkowa w piłce nożnej, wszedł w roku 1949 do kl. B. zajmując w rozgrywkach finałowych I miejsce bez straty punktu. Jest to sukcesem równie sportowym jak i organizacyjnym jeśli zważyć, że ten wybitnie ubogi klub rozgrywa ważne spotkania w nieodpowiednich warunkach. Egzystencja klubu, opiera się wyłącznie na składkach i minimalnych zyskach z meczów a w głównej mierze na ofiarnej pracy czynnych członków.

Również stały kłopot stanowi dla piłkarzy i lekkoatletów boisko sportowe. Oddane początkowo przez Zarząd Miejski w administrację Pow. Urz. WF i PW a potem SP — doczekało się jedynie opłotowania. Fatalny stan nawierzchni i brzoza brak szatni i ławek, czyni z boiska prymitywny plac sportowy.

Takie warunki rzecz prosta, nie mogły sprzyjać rozwojowi sportu. Jedynym promieniem nadziei dla sportowców Czarnkowa, jest uchwała KC PZPR o upowszechnieniu sportu, zapewniająca pomoc finansową i

moralną szczególnie klubom sportowym prowincji.

Pod tymi też auspicjami odbyło się w ub. sobotę ważne zebranie ZS „Kolejarz”. Po wstępnych formalnościach i wysłuchaniu referatu na temat przemian w sporcie w Polsce Ludowej, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: przewodn. — dr Pęcherek, I zast. — Różalski, II zast. — Robiński, sekretarz — Ratajczak Wit., skarbnik Halman. Oprócz dotychczas istniejących sekcji piłki nożnej, ręcznej i lekkoatletycznej, utworzono dodatkowo sekcję pływacką, szachową i tenisa stołowego. (S)

31 KRONIKA	
STYCZEŃ	
Wtorek Jana	Słońce w.: 7.37 zach.: 16.35 Księżyc w.: 13.06 zach.: 6.43

Co, gdzie i kiedy

TEATRY
WIELKI: poniedziałek — wieczny, wtorek — „Opowieści Hoffmanna” Offenbacha, środa — „Halka” St. Moniuszki, czwartek — „Cyrulik Sewski” — Rossiniego, piątek — „Madame Butterfly” Pucciniego, sobota — „Halka”, niedziela — „Traviata” Verdiego. Początek przedstawień o godz. 19.
POLSKI: dziś — wieczny. Jutro — 19.30 — Gaci Lord „Czarująca szewcowa” i Cervantesa „Pleczary Salamanki”.
NOWY: dziś — wieczny. Jutro M. Wołń i J. Pomianowski „Faryzeusz i grzesznik, czyli Dama z winogronem”.
KOMEDIA MUZYCZNA: dziś wieczny. — Jutro o godz. 20 „Tu mów Tajmyr” A. Galicza i K. Isajewa.
MEDEGO WIDZA: dziś i jutro o godz. 17 — „Pan Twardowski” J. Morawskiej.

KINA
Apollo — „Sad Honorowy” o godzinie 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk: „Sunięcie” o godzinie 15.30, 18 i 20.30; Muz: „Aleksander Puszkina” o godzinie 16, 18 i 20; Rialto: „Bogata narzeczona” o godzinie 16, 18 i 20; Warta: „Syn Pulku” o godz. 16 i 18. Aktualności nr 5 o godz. 11, 12, 13 oraz o 20 i 21.
WYSTAWY
Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (oddział w Poznaniu al. Marcinkowskiego 28): „Wystawa Półmierzna Zdzisława Eichlera”. C. B. W. A. otwarte w dni powszednie od g. 9 do 18, w niedziele i święta od godz. 10 do 16.

KROTOSZYK

Z sali sądowej. Przed Sądem Okr. w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotoszynie toczyła się w dniu 27 bm. w postępowaniu dorocznym sprawa Franciszka Morasia byłego kasjera Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Krotoszynie. Akt oskarżenia zarzucał Morasowi, że jako kasjer Spółdzielni Spożywców, działając na szkodę tejże Spółdzielni, przywłaszczył sobie kwotę 306.000 zł. Przewód sądowy wykazał w całej pełni winę oskarżonego, toteż Sąd wymierzył mu karę 3 lata więzienia z pobawieniem go publicznych praw honorowych na 3 lata, nakładając na niego koszty postępowania i opłatę sądową w wysokości 5000 złotych. (fk)

Wysokie kapelusze konińskich kobiet

Mimo kilkakrotnie poruszanej przez nas sprawy noszenia przez starsze kobiety wysokich kapeluszy w kinach, w Koninie swyczą ten nie tylko nie zanika, ale przeciwnie — czyni nawet pewne postępy.

Kiedy przedtem można było widzieć na głowach siedzących w kinie kobiet jeden czy dwa takie kapelusze, dziś w dzi się je dziesiątkami, a siedzący poza kapeluszymi widzą tylko wykręcając głowami we wszystkie strony, przeszkadzając równocześnie innym. Niekiedy nawet na tym tle powstają w czasie wyświetlania filmu „mili” rozmówki, które jednak kończą się triumfalnym zwycięstwem właścicieli wysokich kapeluszy.

W dobie powszechnej racjonalizacji możeby znalazł się ktoś, kto rozwiązałby ten zawiły problem. (jr)

„Biskup” — przyjął już do nazwiska Biskupskiego na zawsze. Bogusz, który z Biskupem był na „ty”, uznając kwalifikacje jego za dobre wyznaczył go starszym grupy. Przy tej też okazji doszło do spotkania z Gwóźdźem, Chaberkiem i Wróblem.

— No — no — sami starzy znajomi — zauważyli. I to w mojej grupie! Poproszę o nazwiska.

Zapisał i obrzucając ich jeszcze raz ironicznym spojrzaniem, oświadczył wspaniałomyślnie:

— Możecie zająć łóżka obok siebie. Nie będę was na razie rozdzielał.

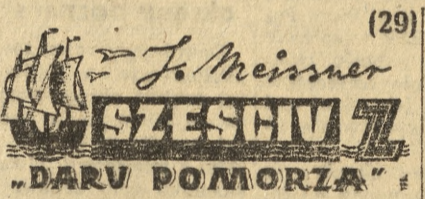
Cóż on taki ważny? — powiedział Chaberek półgłosem, tracając Gwóźdźa. Ale Gwóźdź tylko wzdrynął ramionami i nie zwracając najmniejszej uwagi na Biskupskiego, zaczął układać w szafce swoje rzeczy.

Tegoż dnia został wyznaczony na sprzątającego i spełniał te obowiązki z taką pedanterią, że Biskup nie miał się do czego przyczepić. Nazajutrz sprzątającym był Chaberek, potem Wróbel. Na trzeci dzień starszy grupy otrzymał pochwałę za wzorowy porządek, ale spryknęła mu się już cała ta „zabawa w przysposobienie morskie”.

Podczas zajęć w ośrodku, przy wiostowaniu i żeglowaniu mógł wybierać sobie najprzyjemniejszą rolę i najłatwiejszą pracę. Lecz w stoczni, w wędzarni, przy ładowaniu statków lub przy usuwaniu gruzu w porcie musiał pracować na równi z innymi. Nie było to zachwycające...

Liczył na to, że matka i ojczym, nastraszani jego pogrozkami, będą się starali zapobiec ich realizacji; że będą go prosili, aby powrócił, a w razie potrzeby wyjedną zwolnienie go z kursu. Tymczasem zaś nie miał od nich nawet listu.

Irytowało go to i rozżalało coraz bardziej. Litował się sam nad sobą i zaczął żałować nierozważnego kroku, a jednocześnie rosła w nim zaciętość i upór. — Więc dobrze — myślał. — Jeżeli im się zdaje, że mnie przetrzymują i że sam wrócę, to się zawiódą. Zobaczą do czego mnie doprowadzili.



Odgrywał się na słabszych i mniej zaradnych chłopakach, starając się razem o popularność wśród tych, którym imponowała jego zażyłość z porucznikiem Boguszem i rozruchność, a których zresztą lekceważył w głębi duszy. Był dobrze rozwinięty fizycznie, silny, starszy wiekiem niż większość kolegów, niewątpliwie przystojny, i to w sposób zwracający uwagę kobiet, miał dużo pieniędzy i lubił się tym popisywać. Zwolna potrafił zgrupować dokoła siebie klikę bezkrytycznych wielbicieli, która z nim trzymała, i nad którą przewodził.

Gwóźdźa i Chaberkę zostawił na razie w spokoju, jakkolwiek niecierpiał ich obu, i bynajmniej nie zapomniał o niemiłej przygodzie w świetlicy T. U. R., kiedy to Gwóźdź niemal wyrzucił go za drzwi. Starął się wprawdzie dokuczyć im o tyle, o ile mu na to pozwalało stanowisko starszego grupy, ale on zdawał się tego nie dostrzegać, poza służbą zaś nie dostrzegali nawet jego osoby. Złościło go to, lecz unikał zbyt wyraźnego prowokowania jakiejś awantury, nie mając pewności, czy zdołałby pokonać Gwóźdźa, jeśliby doszło do bójki między nimi, Chaberek zaś — jakkolwiek o wiele słabszy — był pod opieką Gwóźdźa.

Główną ofiarą żartów i drwin Biskupa stał się natomiast Wróbel, który nie miał bliższych przyjaciół i za którym nikt się nie ujmował. Wróbel przywykł zresztą do tego, że wysmiewano go z niego zawsze, zawsze go potracono i posztuczkiwano. Znosił więc i teraz te przykrości bez skarg, nie dziwiąc się zbytnio, że koledy nie darzą go szczególną sympatią, jakkolwiek usilnie o nią zabiegał. Starął się nie wchodzić nikomu w drogę, był usłużny i uczynny, gotów na każde zwołanie do zastępstwa w służbie, do

(29) pomocy i na posyłki, a mimo to — a może właśnie dlatego — nikt sobie nie cenił tych jego wysiłków. Tramp, jedyny przyjaciel, któremu można było zaufać, odwiedził go tylko raz, wracając z roboty. Przyniósł mu jakieś ciasteczka upieczone przez Irkę, opowiedział w kilku słowach co teraz robi, i odszedł, umówiwszy się z nim dopiero na niedziele. Nie było czasu na dłuższą rozmowę, a tym bardziej na jakieś żale i zwierzenia. Poza tym Wróbel wcale nie był pewien, czy Tramp nie wahałby go oferma i gamajdą, zamiast okazać mu współczucie.

— Wytrzymam — powiedział sobie. — Nie będę oferma.

Ale to było coraz trudniejsze, a w sobotę po południu skończyło się niemal kłęką, tego dnia bowiem Wróbel zadarł sam z Biskupem i został przez niego sprany na kwaśne jabłko. Przyczyną zajścia i osia całej sprawy stała się głupia młoda wrona, którą ktoś schwytał w siódła. Biskup nudił się straszliwie, łącząc po całym obozie w popołudniowych godzinach „nauki własnej”, gdy wtem dostrzegł najmłodszych chopców, jak przemykali się z tą wroną ku przystani jolek. Zaszedł ich cichaczem z przeciwnej strony i nagle stanął przed nimi, skrzyżowawszy ręce na piersi. Ubawił go popłoch, jaki wśród nich powstał na jego widok. Nie zamierzał wcale zepedzić ich do wkuwania alfabetu Morse’a, czy też opisów wszelkiego rodzaju boj o strzegawczych; był łaskawy i wielkoduszny, ponieważ sam miał tego wszystkiego powyżej uszu i przemyślał tylko, jak zabić czas do chwili wyjścia.

Obejrzał przerażoną wronę, która z odważą rozpaczy dziobnęła go w palec i kazał jednakże w głowię postarać się o kawał mocnego sznura.

— Ma być taki, jak na latawce — powiedział. — Cienki i mocny. Tylko biegiem.

Sznurek znalazł się natychmiast. Przywiązał jeden jego koniec do nogi ptaka, drugi zaś obciążył drewnianym klokiem.

— Teraz uwaga — zakomenderował Biskup. — Start!

(Ciąg dalszy nastąpi)

O krok od katastrofy

20 sierpnia 1949 r. zsofer Kazimierz Cąsterek z PKS prowadził autobus na trasie Ostrowo — Kalisz, w którym znajdowało się 25 pasażerów. Przed przejeżdżaniem przez tor kolejowy w Skalmierzycach zauważył, że od strony Ostrowa nadjeżdża pociąg pośpieszny. Pociąg ten był jeszcze daleko, a autobus od toru kolejowego tylko w odległości około 30 metrów. Gdy autobus znalazł się na 10 m od toru, nagle z posterunku drogowego wybiegł dróżnik Antoni Nowaczyk z Skalmierzyc Nowych i zamknął zapórę. Dzięki tylko przytomności umysłu i błyskawicznej orientacji zsofera uniknięto katastrofy, gdyż zsofer skręcił gwałtownie i wjechał w pole. Za to nieumyślnie spowodowane niebezpieczeństwo katastrofy dróżnik Nowaczyk odpowiadał w dniu 25 stycznia bież. roku przed Sądem Okręgowym w Ostrowie i skazany został na 10 000 złotych grzywny lub 50 dni aresztu. (bdc)

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady
Pomoc domowa półrocznego dziecka, zaraz. Wardzińska, Uzarzewo (Kobylnica). 2899
Młyn PZŻ Krotoszyn przyjmie zaraz: kontystry (ke) wykwalifikowanego, maszynistkę wykwalifikowaną ze znajomością prac biurowych. Zgłoszenia: kierować do Myn PZŻ Krotoszyn. 698a

Kupna
Maszyny biurowe, W. Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18. p1274
Cem srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Poznań, Li-belta 11. p1459

Zguby
Zgubiono portfel z papierami i kartą rejestracyjną RKU Wągrowiec na nazwisko Jan Ryczkowski, Chodzież. 401b
Zgubiono odcinek zameldowa, nia gm. Witeńca na nazwisko Zofia Siemczuk Warniki powiat Gorzów. 702a

Shuka posady
Księgowy-bilansista długoletnią praktyką przedsiębiorstwach przemyslowo-rolnych i m. in. szuka posady. Zgłoszenia: Kultura Galantowicz, Gniezno. 696a

Nauka
Półroczny kurs handlowy rozpoczynam, Pisy Kursy Handlowo-Administracyjne Wawrzyniaka 53 p1114

Sprzedaże
Akumulatory, naprawia sprzęt, daje wysiła zaliczeniem. „Warta”, Poznań, al. Wielkopolska 10 tel. 518-84. 561a
Sprzedam parę kamieni myjących (francuzki) o 1,15 cm, piaskowy, o 1,10 cm. Oferty Głos Włp. nr 2896.

KUPUJEMY wężyki gumowe

wysokościennowe dla celów produkcyjnych
Spółdzielnia Pożarnicza — Poznań, Warneńczyka 7. 2879

Zgubiono w grudniu 1949 książeczki wojskowa nazwisko Kazimierz Olszak, Zaczyn. pow. Sulęcina. 695a

SPÓDZIELNIA WYDAWNICZO-OSWIATOWA
CZY TEL NIK

»LENIN«
Album 100 str. zł 200,—
Album obrazujący życie i działalność wielkiego wodza i nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej, twórcy Państwa Radzieckiego.
Album zawiera 81 planów i zdjęć dokumentarnych oraz chronologiczne zestawienie ważniejszych dat z życia i działalności Włodzimierza Lenina.
W 3985

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn.-Oświatowa Czynelnik
Redaktor naczelny: Jan Zagler
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wdrobnione Zakład Główny w Poznaniu K—111041

W alce z zacofaniem w dziedzinie sportu prowadzi się obecnie w skali ogólnonarodowej. Stworzenie tysięcy klubów robotniczych i Ludowych Zespołów Sportowych pchnęło naprzód sprawę umacniania sportu, a pełne rozwiązanie tej sprawy przyniesie zmiana programu wychowania fizycznego w szkołach.

Wśród dorosłych sprawa upowszechnienia sportu, dokonanie tego, aby sportem zajął się każdy (nie tylko w sensie kibicowania na rozgrywkach) napotyka wielokrotnie na trudności.

Za stary już jestem na sport — mówią nieraz ludzie, którzy nie przekroczyli nawet 30 lat życia.

Wychowanie fizyczne, zdobywane w szkole od lat najmłodszych sprawi, że młody człowiek po zakończeniu nauki będzie uprawiał sport, znajdując w nim odpoczynek po pracy, rozwijając swe siły fizyczne, wzmacniając zdrowie. Sport w szkole to gwarancja, że już nigdy nie powtórzą się smutne wypadki, które miały miejsce przed dwoma laty na jeziorze Gardno i Jeziorze Rożnowskim.

Kenijski przelom

Przelom, który nastąpił po uchwałach Biura Politycznego KCPZPR w sprawie upowszechnienia kultury fizycznej, widoczny jest również w szkołach. Szereg konferencji, włącznie z ostatnią naradą w Ministerstwie Oświaty, wytyczyło plany, na których opierać się będzie teraz wychowanie fizyczne młodych obywateli. Nowy program oparty został na regulaminie zdobywania Odznaki Sprawności Fizycznej. Uczniowie, zdobywając OSFiz, nabędą znajomość podstawowych dyscyplin sportu, a nowy regulamin przyczyni się do ujedynolicenia wychowania fizycznego w szkołach.

W lutym

pięściarze wielkopolscy

walczyć będą o tytuły mistrzów okręgu

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu poznańskiego w kategorii seniorów przeprowadzone zostaną w trzech grupach eliminacyjnych, a mianowicie: w Kaliszu w dniach 25 i 26 lutego walczyć będą zawodnicy klubów z Ostrowa, Kalisza, Krotoszyna, Rawicza i Lesznej;

w Gorzowie również w dniach 25 i 26 lutego walczyć będą pięściarze Gorzowa, Pili, Trzcianki, Czarnkowa i Zbąszczyń;

w Poznaniu przez trzy dni (24, 25 i 26 lutego) rozgrywać będą spotkania pięściarze wszystkich klubów poznańskich oraz zawodnicy z Szamotuł, Gniezna, Mogilna, Wrześni, Sremu, Mosiny, Kościana, Chodzieży i Zielonej Góry.

Zwycięcy w poszczególnych wagach z wymienionych trzech ośrodków eliminacyjnych staną do walk finałowych o mistrzostwo okręgu poznańskiego, które odbędą się w Poznaniu w dniach 11 i 12 marca br. Czwarty finałista w każdej wadze wytypowany zostanie przez Wydział Sportowy POZB w porozumieniu z kapitanem sportowym spośród zawodników, którzy zajmą drugie miejsca w walkach eliminacyjnych.

Walki finałowe rozegrane zostaną systemem punktowym (walczy każdy z każdym w swej wadze).

Przy stole obrad

Nowy zarząd ZKS Spójnia

ZKS Spójnia w Poznaniu wybrał na rocznym walnym zebraniu nowy zarząd, którego skład przedstawia się następująco:

Przewodniczący — Borys Wierzelewski, wiceprzewodniczący — Mieczysław Biskupski, Edward Górczewski i Florian Ruchaj, sekretarz — Czesław Felisak, zast. sekretarza — Kazimierz Jendrejczak, skarbnik — Zofia Rejewska, zast. skarbn. — Bogdan Olszewski, gospodarz — Henryk Wodzak, członkowie zarządu: Edmund Geldner i Kazimierz Kąkolewski. (al)

Z przysłowiową „świeczką” trzeba by szukać w Polsce człowieka, który w szkole nauczył się jazdy na nartach czy pływania. Widok będący w Związku Radzieckim na porządku dziennym: nauczyciel, który prowadzi lekcje wychowania fizycznego na świeżym powietrzu uczy jazdy na nartach lub pływania, rzadko znalazłby odpowiednik w naszym kraju. A przecież właśnie w zdobywaniu przez młodzież określonych umiejętności i dyscyplin sportowych wyraża się sens wychowania fizycznego.

Nową formą upowszechnienia wychowania fizycznego wśród młodzieży będą szkolne koła sportowe, w których młodzież przejawiająca największy zapal w tym kierunku, będzie miała możliwość kontynuowania swych zamiarów.

Aby zapewnić szkołom fachową opiekę, wprowadzona została zasada łączności normalnych klubów sportowych i szkół. Kluby opiekować się będą szkolnymi kołami sportowymi. Korzyści takiej współpracy są obopólne. Młodzież szkolna uzyska możliwość korzystania z urządzeń klubów i będzie miała zapewnioną opiekę ze strony trenerów i instruktorów, kluby zaś zasilone zostaną młodym nabytkiem sportowym.

Przełamać trudności

Brak wykwalifikowanych instruktorów sportowych hamuje szybki rozwój sportu. Istniejące kadry są zbyt szczupłe, by podjąć gwałtownie

wzrastającym potrzebom. Pragnąc usunąć częściowo tę trudność, Ministerstwo Oświaty zorganizuje w okresie zimy kursy instruktorów dla 17 tysięcy nauczycieli wychowania fizycznego. Na wstępne kursy instruktorów tzw. „przodowników sportowych”, skierowane zostanie ponad 5000 młodzi. Pomagać ona będzie nauczycielom w przeprowadzaniu

Pięściarze polscy zwyciężają w Sztokholmie

W pierwszym swym meczu na terenie Szwecji pięściarze Polskich Związków Zawodowych odnieśli wysokie zwycięstwo nad robotniczą reprezentacją Szwecji w stosunku 16:0. W muszej Kargier pokonał wysoko na punkty Viklunda; w kogucie — Grzywocz wy-

zająć w f, a w przyszłości zasili fachowe kadry instruktorskie.

O ile sprawa uzupełnienia wykwalifikowanych sił instruktorskich nasuwać będzie jeszcze przez jakiś czas pewne trudności, o tyle inne przeszkody, wyrażające się w braku sprzętu i urządzeń zostaną przełamane łatwiej. Zajęcie się sprawą dostarczenia sprzętu i budową urządzeń przez państwo oraz pomoc młodzieży, która z zapalem sama buduje boiska, bieżnie itp. jest gwarancją szybkiego rozwiązania tych trudności.

Upowszechnienie wychowania fizycznego w szkołach ruszyło więc z martwego punktu, na jakim pozostawało od czasów przedwojennych.

Ryszard Sługocki

Polacy pierwsi na mecie w Tatrzańskiej Łomnicy

W piątek rozegrany został w Tatrzańskiej Łomnicy bieg zjazdowy na trasie 3250 m. Start miał miejsce na wysokości 2.050 m. Osiem ostrych zakrętów na trasie oraz meta za Głębokim Koflem, wymagała od zawodników wysokiej techniki. Startowało 84 zawodników, w tym 7 Polaków. Węgrzy nie brali udziału. Zwyciężył Kaplon (Polska), który przejechał trasę w 3:33,0

zdobycząc dla Polski 20 pkt. Drugie miejsce zajął Czechosłowak Moc — 3:36,6; 3) Bruck (CSR); 4) i 5) Polacy Kowalski i Węgrzynkiewicz. Następny Polak — Szczołka zajął 9 miejsce, a Kugowski 10.

W sobotę w ramach międzynarodowych zawodów narciarskich Służby Bezpieczeństwa Państw Demokracji Ludowej odbył się bieg na 18 km, w którym dwa pierwsze miejsca zajęli Polacy. Przed biegiem reprezentant polski Kwapien zapowiedział pobitcie rekordu trasy. Próba się powiodła. Kwapien wygrał zdecydowanie bieg w doskonałym czasie 1:07:01 godz. Drugie miejsce zajął Bukowski (Polska) w czasie 1:10:02. 3. Rusko (CSR) — 1:10:15. 4. Gąsienica — Fronek (Polska) 1:10:36. 5. Moc (CSR) — 1:11:16.

Punktacja po czterech konkurencjach przedstawia się następująco: 1. CSR — 167 pkt. 2. Polska — 127 pkt. 3. Węgry — 23 punkty.

Gwardia (Gorzów) 11:5 Włókniarz (Kalisz) 11:5

Rewanżowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo klasy A w boksie pomiędzy Gwardią (G) i Włókniarzem (K) zakończyło się zwycięstwem Gwardii 11:5. Wobec tego, że obie drużyny mają po jednej wygranej, o tytuł mistrzowski zadecyduje trzeci mecz na neutralnym ringu.

Zakopane pod znakiem narciarskich mistrzostw Polski

(Od specjalnego wystannika „Głosu Wielkopolskiego”

XXV — jubileuszowe narciarskie mistrzostwa Polski otrzymały najwspanialszą oprawę — o jakiej marzyłby zawodnicy i organizatorzy — cudną, mroźną, a słoneczną pogodę górską! Toteż poszczególne konkurencje odbywają się w doskonałych warunkach tak atmosferycznych, jak i śniegowych.

ków. Nie obyło się bez „tragicii” i też! Doskonała Bulzanka z Cracovii, która była pierwszą na półmetku, zmyliła trasę i biegu nie ukończyła.

Wśród mężczyzn faworytem był Józef Daniel-Krzepowski. Pojechał wspaniale i wygrał bieg w czasie 1:16.59 godz. Drugim był Dąbrowski z Lud Zespołu Sportowego „Borunia” — Wisła w czasie 1:20.43 godz.; zaszczytną lokatę wywalczył on imponującym finiszem wyprzedzając, że dysponował jeszcze sporym zasobem sił — Dalsze miejsca zajęli: Skupiński — PTT Zakopane, Kaczmarek — AZS Kraków i Tajner — Budowlani — Golezów. Dopiero 8 miejsce zajął znany narciarz Jan Kula. Należy podkreślić, że w pierwszej dziesiątce znalazło się tylko czterech zakopianczyków, reszta to młodzi

zawodnicy, przede wszystkim ze Śląska. Skoki zadecydowały o tytule mistrzowskim w kombinacji Tytuł narciarskiego mistrza Polski w kombinacji zdobył Józef Krzepowski, zwycięzca w biegu na 18 km. W skokach z ograniczonego rozbiegu uzyskał 58, 58 i 61,5 m, za co przyznano mu 214 pkt. W sumie za bieg i skoki komisja sędziowska obliczyła mu 454 pkt. Drugie miejsce zdobył niespodzianie Tajner z Golezowa — 434,3 pkt. (skok: 55,5, 60,5 i 61 m). Mimo wspaniałych skoków (60,5, 63 i 63) Kula nie nadrobił czasu straconego w biegu i zajął 3 miejsce. Konkurs skoków do kombinacji był bardzo zacięty, a przez to szczególnie emocjonujący. Zawodnicy, którzy posiadali słabsze lokaty w biegu, starali się

Stowarzyszenie Lekarzy Sportowych wybrało nowy zarząd

Na walnym zebraniu Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych okręgu poznańskiego które odbyło się w sali wykładowej Studium Wychowania Fizycznego U. P. w Poznaniu wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes — dr M. Orłow, wiceprezes — dr T. Perzyna, sekretarz — dr Garlicka, członkowie — dr Konieczny i mgr Łyczewek. Kierownikiem naukowym wybrano ponownie dra Preislera. Do komisji rewizyjnej powołano prof. dra Czarnieckiego, prof. dra Stożmana i dra Kubickiego.

Za główny cel swej pracy nowy zarząd Stow. Lekarzy Sportowych uważa realizację uchwały wrześniowej Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, zwłaszcza w dziedzinie rozroczenia należyte; opieki lekarskiej nad uprawiającymi wychowanie fizyczne.

Stowarzyszenie skupia w swych szeregach ponad 40 lekarzy sportowych i posiada sekcję młodzieżową złożoną ze studentów starszych kursów medycyny, liczącą obecnie ponad 100 członków. (al)

Mecz dwóch reprezentacyjnych zespołów Polski rozegrany na lodowisku Legii w Warszawie, przyniósł zwycięstwo drużynie B 7:3 (2:1, 3:1, 2:1). Zwycięstwo „Białych” było w pełni zasłużone. Byli oni zespo-

W lutym pięściarze Poznania walczy ze Śląskiem

W czwartek, dnia 2 lutego br. reprezentacja seniorów Poznania rozegra na ringu poznańskim międzyokręgowe zawody bokserskie ze Śląskiem.

Spotkania międzyokręgowe pięściarzy Poznania i Śląska stały się już tradycją, bowiem rozgrywane są regularnie co roku w obu ośrodkach, tak w konkurencji seniorów jak i juniorów.

Czwartkowe zawody dostarczą sympatykom boksowi niewątpliwie dużo emocji, gdyż oba ciekry wystawia na ring swoje najsilniejsze osemki.

Na mecz ze Śląskiem, kapitan sportowy POZB p. Muschol wyznaczył następujących zawodników (w nawiasie ewtl. rezerwów):

waga musza: Woźniak — Kolejarz Ostrow (Manelski Warta);

waga kogucia: Łódka — Warta (Mocek — Gwardia Poznań);

waga piórkowa: Stręk (Warta);

waga lekka: Panke (Gwardia Poznań);

waga półśrednia: Kaźmierczak — Kolejarz;

waga średnia: Kupczyk I — Kolejarz, (Wiśniewski — Gwardia Poznań);

waga półciężka: Franek — Warta;

waga ciężka: Grzelak — Włókniarz Kalisz (Jadrzyk — Związkowiec Szamotuły wzgl. Wieczorek — Stal Poznań).

Sekundantem drużyny Poznania będzie trener Związkowca — Warty p. Majchrzycki.

Zawody Śląsk — Poznań odbędą się na ringu w hali Ciężkiego Przemysłu MTP o godzinie 19.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, drużyna Śląska przyjeżdża do Poznania w następującym składzie (od wagi muszej do ciężkiej): Frydrych, Guzy, Brzeziński, Kempa, Maciejewski, Sznajder, Paterok i Drapała.

Włókniarz (Kalisz) mistrzem okręgu poznańskiego

Decydujący rewanżowy mecz „Włókniarza” z Kalisza o tytuł mistrza okręgu poznańskiego — mimo poniesionej wczoraj porażki na gruncie gorzowskim z miejscową „Gwardią” w stosunku 6:10 zapewniło kaliszszanom różnicę 2 punktów prawo walki o wejście do II ligi. Poprzednie bowiem spotkanie — jak wiemy zakończyło się ich zwycięstwem 12:4. (rb)

Koszykarki AZS zwyciężają Kolejarza 37:23

Po dwuletniej przerwie rozpoczęły się w Poznaniu mistrzostwa koszykówki drużyn żeńskich. Pierwszy mecz wyznaczony na sobotę pomiędzy AZS-em i Kolejarzem nie doszedł do skutku, gdyż zawodniczki Kolejarza nie stawiały się do gry, uważając, że walne zebranie klubu jest ważniejsze od meczu mistrzowskiego.

W niedzielnym spotkaniu AZS (Poznań) pokonał drużynę Kolejarza 37:23 (19:10). Akademicki przewyższył drużynę Kolejarza — przede wszystkim lepszą grą zespołową. Na wyróżnienie zasługują Lisiecka i Wróblewska w ataku oraz Kowalska i Mińska w obronie. Kolejarz miał swoje najsilniejsze punkty w Beyerównie i Pawlakównie.

Tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

1. AZS — 2 gry, 2 pkt., stos. 39:23.
2. Kolejarz — 2 gry, 0 pkt., stos. 23:39.
3. Warta bez gry.

Kolejny 5 kupon naszego konkursu historycznego zamieścimy w jutrzniejszym numerze.
Witaliś Dorozła

tem bardziej wyrównanym oraz okazali większe zrozumienie dla gry zespołowej. „Czerwoni” (druż. A) mimo renomowanych nazwisk, wypadli słabiej, grając zbyt indywidualnie. Brak zgarnia uniemożliwia im przeprowadzenie płynnych i skuteczkich akcji.

Na wyróżnienie zasługuje i atak „Białych”, w którym doskonałą taktykę zademonstrował Antuszewicz. Z obrońców najbardziej podobała się para Kasprzycki — Skarżyński.

Mimo utraty dwóch bramek na początku meczu „Biali” przejęli inicjatywę i w drugiej tercji zdobyli już przewagę, którą utrzymali do końca spotkania.

Składy drużyn: Polska A — Maciejko, Więcek, Brzeski I, Bronowicz, Burda, Palus, Wołkowski, Ziaja, Dolewski, Gansiniec.

Polska B — Szlendak, Skarżyński, Kasprzycki, Chodakowski, Antuszewicz, Czorch, Janiczko, Brzeski II, Dybowski, Ślusarczyk.

LIGA KOSZA

Kolejarz (Pzn.) 44:42 Gwardia (Kr.)

W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej Kolejarz (Poznań) wygrał z Gwardią (Kraków) 44:42 (24:12).

Najlepszym strzelcem w zwycięskiej drużynie był Kolański, zdobywca 17 pkt; dla Gwardii największą ilość punktów zdobył Dąbrowski — 16.

Ogniwo Cracovia 41:38 Kolejarz (Poznań)

Kolejarz (Tor.) 57:29 AZS (Kraków)

W meczu o mistrzostwo ligi piłki koszykowej toruński Kolejarz pokonał zdecydowanie AZS (Kraków) 57:29 (24:14). Gospodarze byli zespołem o klasę lepszym, przewyższając gości grą zespołową oraz lepszą dyspozycją strzałową. U miejscowych wyróżnił się Głiński, zdobywca największej ilości punktów — 19.

Spójnia (Łódź) 64:43 Kolejarz (Ostr.)

W spotkaniu o mistrzostwo ligi koszykowej Kolejarz (Ostrow) przegrał wysoko z Łódzką Spójnią 43:64 (15:27). Goście byli zespołem o klasę gorszym. W pierwszej połowie meczu Spójnia prowadziła już 14:1. Po przerwie gospodarze wyrównali mecz, ale zawodnicy i to pozwoliło Kolejarzowi nadrobić dużą różnicę punktów.

Włókniarz (Ł.) 56:35 Kolejarz (Ostr.)

Koszykarki AZS zwyciężają Kolejarza 37:23

Po dwuletniej przerwie rozpoczęły się w Poznaniu mistrzostwa koszykówki drużyn żeńskich. Pierwszy mecz wyznaczony na sobotę pomiędzy AZS-em i Kolejarzem nie doszedł do skutku, gdyż zawodniczki Kolejarza nie stawiały się do gry, uważając, że walne zebranie klubu jest ważniejsze od meczu mistrzowskiego.

W niedzielnym spotkaniu AZS (Poznań) pokonał drużynę Kolejarza 37:23 (19:10). Akademicki przewyższył drużynę Kolejarza — przede wszystkim lepszą grą zespołową. Na wyróżnienie zasługują Lisiecka i Wróblewska w ataku oraz Kowalska i Mińska w obronie. Kolejarz miał swoje najsilniejsze punkty w Beyerównie i Pawlakównie.

Tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

1. AZS — 2 gry, 2 pkt., stos. 39:23.
2. Kolejarz — 2 gry, 0 pkt., stos. 23:39.
3. Warta bez gry.

Kolejny 5 kupon naszego konkursu historycznego zamieścimy w jutrzniejszym numerze.
Witaliś Dorozła